

Rozmowy J. Kadara z N. Tichonowem

Przebywający na Węgrzech z oficjalną wizytą przyjaźni premier Nikola Tichonow, spotkał się 9 bm z Janosem Kadarem.

11-dniowa podróż A. Haiga

Amerykański sekretarz stanu Alexander Haig opuścił we wtorek bazę wojskową Andrews udając się w 11-dniową podróż po kilku krajach Europy, Azji i Bliskiego Wschodu.

Żywność i odzież z W. Brytanii

Z W. Brytanii odjechały do Polski dwie wielkie, 20-tonowe ciężarówki, wiozące żywność i odzież. Pomoc ta przeznaczona dla najbardziej potrzebujących rodzin.

Ferie świąteczne od 24 grudnia do 3 stycznia

Ministerstwo Oświaty i Wychowania informuje, iż w związku ze znanymi trudnościami energetyczno-surowcowymi została przedłużona przerwa w zajęciach dydaktyczno-wychowawczych w roku szkolnym 1981-82.



Wojska irańskie wyzwoliły miasto Bostan, zajęte podczas działań wojennych przez armię iracką. N/z: ludność powraca na wyzwolone tereny.

Ile wynosi w Polsce stopa inflacji?

Od rana 9 bm. rozdzwoniły się w redakcji krajowej PAP telefony. Czytelnicy gazet protestowali przeciwko sformułowaniu zawartemu w moim wywiadzie z wiceprezesem NBP Zdzisławem Pakulą.

Wydanie A | czwartek 10 grudnia 1981 roku | LÓDŹ Rok XXXVII nr 242 (9993) | Cena 2 złote

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Wzrost zaniepokojenia o losy ojczyzny

Kraj czeka na spokój wewnętrzny

Niemal codziennie — pisze dziennikarz PAP — Ludwik Arendt — nadchodzi do redakcji krajowej PAP najrozmaitsze rezolucje i oświadczenia przyjmowane przez ogólną „Solidarność”.

Życzenia świąteczne papieża dla Polaków

W środę papież Jan Paweł II, spotkał się z wiernymi na cotygodniowej audiencji w watykańskiej auli Pawła VI.

W piątek H. Schmidt rozpoczyna wizytę w NRD

Przed wizytą H. Schmidta w NRD w Międzynarodowym Centrum Prasowym w Berlinie, akredytowanych zostało już ok. 500 wysłanników.

Z największych doniesień, które w pewnym stopniu ilustrują zachodzące dziś zjawiska, wybrał mi kilka.

Administracja centralna przed kolejną reorganizacją

W lipcu br. zapoczątkowana została reorganizacja centralnej administracji państwowej; z 9 resortów przemysłowych pozostało 4, a liczba zatrudnionych zmniejszyła się w nich o 40 proc.

Najbliższe dni z opadami śniegu

Najbliższe dni przyniosą opady śniegu. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w okresie od 10 do 14 bm. przewiduje utrzymywanie się chłodnej i śnieżnej pogody.

Samoloty wenezuelskie opuściły Kuba

Agencja Prensa Latina podała w środę, że już wszystkie trzy samoloty wenezuelskie, które zostały uprowadzone na Kubę, odleciały do Caracas.

Można by zadać pytanie — czy owejmu porozumieniu, o którym czytamy wiele w innych uchwałach związku służy np. przebieg i dokumenty radomskiego posiedzenia Prezydium Komisji Krajowej?

Wykluczenie Z. Ciesiołkiewicza z „Grunwaldu”

Jak poinformowała Rada Naczelna Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”, sad koleżeński tej organizacji wykluczył z szeregu członków byłego prezesa Zarządu Krajowego ZP „Grunwald” Zdzisława Ciesiołkiewicza.

Spotkanie W. Jaruzelskiego z przedstawicielami katolików polskich

W dniu 9 bm. I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski odbył spotkanie z przedstawicielami organizacji katolickich.

Prymas Polski spotkał się z Lechem Wałęsą

Prymas Polski, ks. arcybiskup Józef Glemp przyjął 9 bm. prezesa Polskiego Związku Katolicko-Społecznego, posła Janusza Zabłockiego.

Spotkanie W. Jaruzelskiego z przedstawicielami katolików polskich

W dniu 9 bm. I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski odbył spotkanie z przedstawicielami organizacji katolickich.

Życzenia świąteczne papieża dla Polaków

W środę papież Jan Paweł II, spotkał się z wiernymi na cotygodniowej audiencji w watykańskiej auli Pawła VI.

W piątek H. Schmidt rozpoczyna wizytę w NRD

Przed wizytą H. Schmidta w NRD w Międzynarodowym Centrum Prasowym w Berlinie, akredytowanych zostało już ok. 500 wysłanników.

Administracja centralna przed kolejną reorganizacją

W lipcu br. zapoczątkowana została reorganizacja centralnej administracji państwowej; z 9 resortów przemysłowych pozostało 4, a liczba zatrudnionych zmniejszyła się w nich o 40 proc.

Najbliższe dni z opadami śniegu

Najbliższe dni przyniosą opady śniegu. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w okresie od 10 do 14 bm. przewiduje utrzymywanie się chłodnej i śnieżnej pogody.

Samoloty wenezuelskie opuściły Kuba

Agencja Prensa Latina podała w środę, że już wszystkie trzy samoloty wenezuelskie, które zostały uprowadzone na Kubę, odleciały do Caracas.

Wykluczenie Z. Ciesiołkiewicza z „Grunwaldu”

Jak poinformowała Rada Naczelna Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”, sad koleżeński tej organizacji wykluczył z szeregu członków byłego prezesa Zarządu Krajowego ZP „Grunwald” Zdzisława Ciesiołkiewicza.

Spotkanie W. Jaruzelskiego z przedstawicielami katolików polskich

W dniu 9 bm. I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski odbył spotkanie z przedstawicielami organizacji katolickich.

Prymas Polski spotkał się z Lechem Wałęsą

Prymas Polski, ks. arcybiskup Józef Glemp przyjął 9 bm. prezesa Polskiego Związku Katolicko-Społecznego, posła Janusza Zabłockiego.

Spotkanie W. Jaruzelskiego z przedstawicielami katolików polskich

W dniu 9 bm. I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski odbył spotkanie z przedstawicielami organizacji katolickich.

Życzenia świąteczne papieża dla Polaków

W środę papież Jan Paweł II, spotkał się z wiernymi na cotygodniowej audiencji w watykańskiej auli Pawła VI.

W piątek H. Schmidt rozpoczyna wizytę w NRD

Przed wizytą H. Schmidta w NRD w Międzynarodowym Centrum Prasowym w Berlinie, akredytowanych zostało już ok. 500 wysłanników.

Administracja centralna przed kolejną reorganizacją

W lipcu br. zapoczątkowana została reorganizacja centralnej administracji państwowej; z 9 resortów przemysłowych pozostało 4, a liczba zatrudnionych zmniejszyła się w nich o 40 proc.

Najbliższe dni z opadami śniegu

Najbliższe dni przyniosą opady śniegu. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w okresie od 10 do 14 bm. przewiduje utrzymywanie się chłodnej i śnieżnej pogody.

Samoloty wenezuelskie opuściły Kuba

Agencja Prensa Latina podała w środę, że już wszystkie trzy samoloty wenezuelskie, które zostały uprowadzone na Kubę, odleciały do Caracas.

Wykluczenie Z. Ciesiołkiewicza z „Grunwaldu”

Jak poinformowała Rada Naczelna Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”, sad koleżeński tej organizacji wykluczył z szeregu członków byłego prezesa Zarządu Krajowego ZP „Grunwald” Zdzisława Ciesiołkiewicza.

Spotkanie W. Jaruzelskiego z przedstawicielami katolików polskich

W dniu 9 bm. I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski odbył spotkanie z przedstawicielami organizacji katolickich.

Prymas Polski spotkał się z Lechem Wałęsą

Prymas Polski, ks. arcybiskup Józef Glemp przyjął 9 bm. prezesa Polskiego Związku Katolicko-Społecznego, posła Janusza Zabłockiego.

DZIEŃ DONIESIE

W 344 dniu roku słońce weszło o godz. 7.34, zajął zaś o 15.24.

Imieniny obchodzą:
Julia, Daniel

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i przelotnymi opadami śniegu. Temp. min. —8, maks. —3 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany południowo-zachodni. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 972,2 hPa (729,2 mm).

Ważniejsze rocznice

1821 — Ur. M. Niekrasow, poeta rosyjski.
1896 — Zm. A. Nobel, chemik szwedzki, wynalazca dynamitu.
1936 — Zm. L. Pirandello, pisarz i dramaturg włoski.
1936 — Zm. L. Wasilewski publicysta, dyplomata, działacz socjalistyczny.

Taka sobie myśli

Dobre jest słowo we właściwym czasie.

Uśmiechnij się

— On ma specjalne zadanie: wyznaczać i racjonalizować podstawy nogi!

Posiedzenie Komisji Wewnątrzpartyjnej KC PZPR

9 bm. odbyło się posiedzenie komisji wewnątrzpartyjnej KC PZPR. Punktem wyjścia do dyskusji były materiały o zmianach w stanie ilościowym partii oraz informacja o obecnej sytuacji politycznej, którą przedstawił sekretarz komisji, kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR Kazimierz Cypryński.

Przedyskutowano problemy związane z wydalaniem i skreśleniami oraz faktami oddawania legitymacji partyjnych, uzupełniając i pogłębiając ocenę zawartą w przedłożonych opracowaniach. Na dzień 1 grudnia br. PZPR liczyła 2.734 tys. członków i kandydatów. W stosunku do 30 czerwca 1980 r. jej liczebność zmniejszyła się o ponad

414 tys. osób tj. o 13,2 proc. Legitymacje złożyło około 254 tys. osób. W tym czasie do PZPR przyjęto 30 tys. kandydatów.

Zasadniczy wątek obrad dotyczył postawy aktywistów i członków PZPR. Między innymi podkreślono potrzebę samookreślenia się członków PZPR w warunkach zaostreżenia sytuacji politycznej, podkreślając konieczność wytrwałej walki o realizację idei Frontu Porozumienia Narodowego. Wskazywano na liczne przykłady tej uroczystości w zakładach pracy.

Omnówiono również niektóre kwestie dotyczące informacji i działalności wewnątrzpartyjnej oraz organizacji pracy członków centralnych władz PZPR.

Reorganizacja administracji

(Dokończenie ze str. 1)

darke w tym zakresie, wszystkie te zjawiska są w dużym stopniu spowodowane brakiem jednego odpowiedzialnego za racjonalne wykorzystanie zasobów gospodarczych. Obecny projekt zmierza ku usunięciu tych nieprawidłowości.

W polityce społeczno-gospodarczej rozwoju kraju istotne miejsce mają sprawy związane z kształtowaniem przestrzeni i sieci osadniczej oraz warunków komunalno-mieszkalniowych. Kompleks tych zadań decyduje w dużym stopniu o jakości życia ludności, a zwłaszcza o środowisku zamieszkania. Powstała konieczność takiego kształtowania rozwoju tych dziedzin, aby wpływały one na poprawę

w warunków życia ludności. Zadania te powierzone zostaną ministrowi administracji i gospodarki przestrzennej, z zastrzeżeniem prerogatyw należnych radom narodowym.

Komisja szczegółowo przedyskutowała te projekty, przychyliając się do ich głównego nurtu. Postulowano, aby stworzenie nowego resortu administracji w licznym nie uszczupliło uprawnień samorządu terenowego. Konieczna jest ściślejsza koordynacja aktów prawnych regulujących obydwa te dziedziny.

Problemy nauki i postępu technicznego w ramach reformy gospodarczej — były kolejnym tematem w porządku dziennym (PAP)

Apel Ministerstwa Oświaty i Wychowania

Od paru dni rozpowszechniany jest w szkołach — jak informuje Ministerstwo Oświaty i Wychowania — komunikat Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”, o wynikach zakończonych rozmów na temat statusu nauczyciela, podpisany przez przewodniczącego Jerzego Romana, w którym ocenia się pracę sejmowych komisji Oświaty i Wychowania oraz Prac Usługowych przychodzących nad „Kartą o statusie nauczyciela”.

W tej sprawie zajęła stanowisko Kancelaria Sejmu, wyrażając w prasie 3 bm. oświadczenie „oburzenie z powodu zniekształcenia tego przebiegu obrad, niezgodnego z prawdą, komunikatu o wynikach zakończonych rozmów na temat statusu nauczyciela”.

Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” zagroziła

„w przypadku przyjęcia wersji karty z poprawkami, nie uzyskującymi akceptacji związku — ogłoszenie powszechnie od dnia 5 grudnia stanu pełnej gotowości strajkowej we wszystkich szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych”.

Jak wynika z informacji, napływających do resortu — część szkół taką gotowość podjęła. W związku z tym, Ministerstwo Oświaty i Wychowania zwraca się z apelem do wszystkich nauczycieli, do wszystkich wychowawców o rzeczową, sprawiedliwą ocenę wielkiego trudu pracy, ich zyczliwość dla spraw szkoły i o nieangażowanie dzieci i młodzieży do potęgających napięcia społeczne strajków szkolnych.

Rodzice z pełną odpowiedzialnością i nam swoim skarbem najcenniejszy, swoje dzieci, tego zaufania zawiesz nam nie wolno.

(PAP)

Z OBRAD AUTONOMISTÓW

Popierają ideę porozumienia narodowego

Zakończyła się dwudniowa sesja plenarna Konfederacji Autonomicznych Związków Zawodowych. Jej efektem jest uchwalenie i przyjęcie do realizacji programu związku, skupiającego już po ostatnim akcesie wstąpienia przez NSZZ „Współpraca” i Polskiej Związek Zawodowy Plebaniaków i Położnych, około 900 tys. osób.

sytuacja w kraju jest wynikiem nie tylko błędów popełnionych w latach siedemdziesiątych, lecz także efektem częstokroć niespójnych i niewłaściwych działań władz. Konfrontacja czy nawet dążenie do niej, byłoby działaniem barbarzyńskim i zbrodnictwem i nie przyniosłoby zwycięstwa ani satysfakcji nikomu.

Dwadzieścia cztery związki zawodowe, których przedstawiciele byli obecni na łódzkiej sesji, żądała poszanowania, przestrzegania i nienadużycia prawa przez nikogo, bez względu na cele i okoliczności, przywrócenia właściwej wartości etycznej ludzkiej pracy jako podstawowego warunku przetrwania narodu oraz jasnego przedstawienia obrazu rzeczywistości społeczno-gospodarczej przez kompetentny zespół fachowców. KAZZ odpowiada się stanowczo za rozwo-

Trójgłos o szansach porozumienia narodowego

Właśnie teraz, kiedy idea porozumienia narodowego, od którego zależy przyszłość naszego kraju, powinna być wspólnym dialogiem i współpracą, Prezydium KK NSZZ „Solidarność” wszelkie starania o kształt tego porozumienia uważa za bezprzedmiotowe. Lech Wałęsa w swej wypowiedzi w Radomiu oświadcza, że konfrontacja jest nieunikniona. A jeśli porozumienie, to nie w formule zaproponowanej na spotkaniu „wielkiej trójki”. Odrzuca wysuniętą przez gen. Jaruzelskiego ideę Frontu Porozumienia Narodowego oświadcza, że nie interesują go „żadne zetesela, żadne Paxy, żadni branżowcy...”

Stanowisko to budzi niepokój, ale i gorący społeczny sprzeciw — również zresztą wielu szeregowych członków „Solidarności”. A oto kilka wypowiedzi przedstawicieli tych środowisk i organizacji, którym tak nonszalanie przywódcą „Solidarności” odmówił prawa do współdecydowania o losach narodu.

JOZEF KLJOWSKI, sekretarz NK ZSL: — Zjednoczone Stronnictwo Ludowe jest tą siłą polityczną w kraju, która stawia na platformie szerokiego porozumienia narodowego, wyraża wolę budowania tego frontu z udziałem wszystkich, którzy stoją na gruncie socjalistycznych zasad Konstytucji PRL, wspiera działalność autentycznych sił społecznych, zarówno w mieście, jak i na wsi.

Nasze członkowie wykazują ogromne zaniepokojenie taką postawą pana Lecha Wałęsy, z której wynika, że zczytyby on sobie układów tylko z niektórymi siłami w kraju. ZSL jest półmilionowa chłopka partia polityczna o długiej i pięknej tradycji i nie można mu odmówić prawa do współdecydowania o losach Polaków i Polski.

ALFRED BESZTERDA — sekretarz CK SD: — W Plenum CK Stronnictwa Demokratycznego określono stanowisko SD wobec idei dialogu, porozumienia i współdziałania wszystkich sił patriotycznych. Powstanie frontu takiego współdziałania uważamy za niezbędny warunek wyjścia z kryzysu. Zależy nam na tym, aby w ramach frontu uprawniony, słyszany i uwzględniany był głos i pogląd każdej siły politycznej i społecznej Polski jest bowiem bardziej bogata niżli popchnięte stosowane dyktando politycznej władzy — „Solidarność”.

Uważamy, że dla porozumienia nie ma alternatywy i będzie my robili wszystko, aby Front Porozumienia Narodowego urzeczywistnić. A jest to dla nas szansa demokratyzacji stosunków na szczeblu najwyższym i najniższym — i w Sejmie i na podwórku.

ROMAN GÓRSKI — wiceprzewodniczący Ogólnopolskiej Komisji Współpracy Branżowych Związków Zawodowych: — Dziś, bardziej niż kiedykolwiek, branżowy ruch związkowy przekonany jest o potrzebie porozumienia narodowego. Bez niego nie ma przyszłości, żeby porozumienie zostało zawarte. Bez względu na to, co sądzi o narodowej ugodzie przywódcy różnych ruchów politycznych. Uważamy, że porozumienie leży w interesie ogromnej większości Polaków. I dlatego tej sprawie poświęcone zostanie najbliższe posiedzenie Komitetu Wykonawczego naszej komisji.

W. LASKOWSKA, U. SZYPERSKA

Pięciu kandydatów na stanowisko sekretarza generalnego ONZ

Po wycofaniu przez Kurta Waldheima i jego rywala, Salima Ahmeda Salima swoich kandydatów na stanowisko sekretarza generalnego ONZ, Rada Bezpieczeństwa przystąpiła do tworzenia nowej listy wyborczej. Jak poinformował przewodniczący rady, Olara Ogunnu, na liście tej znajdują się obecnie nazwiska pięciu kandydatów. Niewykluczone jednak, że liczba ich ulegnie dalszemu powiększeniu, gdyż kandydatury mogą być zgłaszane do godziny 23 GMT w środę.

Obecnie na liście kandydatów na najwyższy urząd w Organizacji Narodów Zjednoczonych znajdują się Carlos Ortiz de Rozas — ambasador Argentyny w Londynie, Zadrudin Agha Khan — posiadacz paszportu irańskiego, były wysoki komisarz ONZ d.s. uchodźców, a obecnie do radca ONZ w sprawach humanitarnych Shridath Ramphal (Gujana) — sekretarz generalny Commonwealthu, Javier Perez de Cuellar (Peru) — by-

ły zastępca sekretarza generalnego ONZ oraz Jorge Illueca — panamski minister spraw zagranicznych. Obserwatorzy podkreślają, że żadne z wymienionych nazwisk nie jest niespodzianką. Dyplomaci zwracali ze zgłoszeniem swych kandydatów do momentu wycofania się tanzańskiego ministra spraw zagranicznych, Salima Ahmeda Salima, który w dotychczasowych głosowaniach był reprezentantem Trzeciego Świata.

Przypomnijmy, że kandydat na sekretarza generalnego ONZ musi uzyskać co najmniej 9 głosów w tajnym głosowaniu w Radzie Bezpieczeństwa, przy czym żaden ze stałych członków Rady nie może postawić weta. Zaden z kandydatów, którzy przystąpili do wyborów nie może być pewnym sprzecznością tym wywołaniem. Sądzi się, że największe widoki na powodzenie mają Zadrudin Agha Khan i Javier Perez de Cuellar.

Seria wybuchów petard na dworcach PKP

Jak informuje rzecznik prasowy MSW, 8 bm. o godz. 9.20 z pociągu osobowego nr 8142 relacji Kolobrzeg — Warszawa Zachodnia wyrucono na strzeżonym przejeździe PKP w pobliżu Chotomowa koło Warszawy petardę, której wybuch spowodował wybite szyb w budynku drożnika.

W wyniku tych wybuchów nikt nie odniósł obrażeń.

Tego samego dnia w godz. 14.20—15.15 z pociągu osobowego nr 632 relacji Nasielsk — Warszawa Gdańska wyrzucono po jednej petardzie na przystanku PKP Chotomów na peronie stacji PKP Nowy Dwór Mazowiecki, na peronie stacji PKP Legionowo — Przystanek oraz za wiaduktem Mostu Gdańskiego po stronie warszawskiej.

W powyższej sprawie jest prowadzone dochodzenie przez Komendę Stołeczną Milicji Obywatelskiej, która zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich osób mogących przyczynić się do wyjaśnienia okoliczności i ustalenia sprawców wymienionych zdarzeń o osobisty lub telefoniczny kontakt z Komendą Stołeczną MO Warszawa, ul. Nowolipie 2, pokój 269, nr telefonu 45-65-55 lub 45-65-83, albo Komisarzatem Kolejowym MO Warszawa Gdańska, tel. 45-68-07, bądź najbliższą jednostką Milicji Obywatelskiej. (PAP)

Także we wtorek o godzinie 15.20 nastąpił wybuch petardy w holiu głównym dworca PKP Warszawa Gdańska, w wyniku którego w budynku wybitych zostało 19 szyb szufitych. Sumę strat ustali ko-

Trzy tragedie górnicze w USA

W amerykańskim zagłębiu węglowym w paśmie Apalachów, doszło we wtorek do kolejnej na przestrzeni ostatnich kilku dni, katastrofy górniczej. W kopalni, położonej na południe od miasta Palmer w stanie Tennessee nastąpiła potężna eksplozja, w wyniku której 13 górników straciło życie, a część chodników uległa zawaleniu. Przyczyną wypadku powodem tragedii było nagromadzenie się metanu.

Od czwartku ubiegłego tygodnia, w stanach Zachodnia Wirginia i Kentucky wydarzyły się dwie inne katastrofy górnicze, których ofiarami padło 12 górników.

Trojaczki

Na oddziale ginekologiczno-polecznym w Szpitalu nr 2 im. prof. Rutkowskiego w Bielsku-Białej przyszły na świat trojaczki.

Szczęśliwą matką trzech chłopców jest 34-letnia Bogumiła Węgrzyńska, pracownica Bielskiej Fabryki Armat.

Jak poinformował dziennikarz PAP ordynator oddziału, dr Ryszard Krakowiak, trójki chłopcy urodzili się w specjalnych inkubatorach. Matka i dzieci czują się dobrze, otoczone zostały troskliwą opieką lekarską i pielęgnarską.

Ojcem nowo narodzonej trójki chłopców jest 39-letni Ryszard Węgrzyński, pracownik Zrzeszenia Sportowego Start w Bielsku-Białej. Państwo Węgrzyńskie mają poza nowo narodzoną trójką, jeszcze dwoje dzieci. (PAP)

Fenomenalny „Buster”

W jednym z hiszpańskich tygodników ukazało się zdjęcie psa imieniem „Buster”. Pies ten „służy” w organach bezpieczeństwa Hiszpanii i jest ubezpieczony na ogromną sumę 2 mln pesetów, a więc jest najdroższym psem w kraju. Jest on tak wysoko ceniony, ponieważ posiada fenomenalną zdolność odróżniania wechem czernstawi rodzajów materiałów wybuchowych, których zazwyczaj używają terroryści.

Czy Szwecja wprowadzi wizy dla Polaków?

Szwedzki konserwatywny dziennik „Svenske Dagbladet” pisze z powołaniem się na rzecznika urzędu imigracyjnego, Luce Blomqvist, że „jeśli strumień przybyszów z Polski będzie rosił, urząd wystąpi

z wnioskiem o ponowne wprowadzenie przymusu wizowego między Polską a Szwecją. Blomqvist stwierdza: „Siedźmy rozwój sytuacji w tej dziedzinie bardzo dokładnie, z dnia na dzień”. Sporo Polaków — kontynuuje — prosi o azyl polityczny, podając jako motywy klęskę materialną. Tylko w sporadycznych wypadkach Polacy spełniają wymogi uchodźcy politycznego, jako że np. przesładowania odmienne myślenia zostały w Polsce zgałozdzone.

„W 3 kwartale — kontynuuje rzecznik — policja odeślala wprost z granicy 337 Polaków — głównie z powodu braku wystarczającej ilości pieniędzy — zaś urząd imigracyjny odmówił prawa pobytu 73 obywatelom polskim. Jak dotychczas nie są to liczby tak wysokie, aby aktualizowały sprawę ponownego wprowadzenia wiz”.

Strajkują tylko studenci PWSSP

W większości łódzkich szkół wyższych panuje spokój. Normalnie prowadzone są zajęcia ze studentami.

Jak już informowaliśmy, 30 listopada studenci Akademii Medycznej zawieszili okupację budynku Wydziału Farmacji, a 5 grudnia przerwali strajk okupacyjny studenci Uniwersytetu Łódzkiego. Od przedwczoraj nie strajkują już tak że członkowie NZZ w PWSFTiit, którzy okupowali salę Senatu. Jak wynika z oświadczenia strajkujących, akcje zawieszono na apel „kolegów z Radomia”, przy czym stwierdza się też, że „Podporządkowując się życzeniu naszych kolegów, wyrażamy pogląd, iż akcji strajkowej nie należało przerywać do chwili uzyskania całkowitego zgodnego z poczuciem sprawiedliwości społecznej rozwiązania skądś dalu radomskiego”.

Trwa natomiast nadal strajk okupacyjny w PWSSP. Strajkują

studenci tej uczelni, na walnym zgromadzeniu uchwaliłi, że nie zastępują się do apelu Krajowej Komisji Kordynacyjnej NZZ o zawieszenie akcji protestacyjnych, korzystając z prawa samodzielnego podjęcia decyzji w tej sprawie. Tak więc jedyna strajkująca w Łodzi uczelnia jest już tylko PWSSP (ptom)

9 bm. liczba uczelni, w których studenci zaprzestali strajku okupacyjnego powiększyła się, ale nadal w ponad 30 szkołach wyższych akcja strajkowa bvia kontynuowana. Apele o zaprzestanie tego rodzaju protestów podzieliły społeczność studencką nie tylko w ramach niektórych ośrodków akademickich (jedne uczelnie przerywały strajk, inne — nie) lecz również w samych szkołach wyższych. Sa orzwydki, że studenci kilku wydziałów jednej uczelni strajkują, podczas gdy inni podporządkowali się apelowi i zaprzestali tego.

W wielu prowadzących jeszcze akcje protestacyjną” uczelniach, studenci uzależniali jej dalszy przebieg od wyników rozpoczętego 9 bm. w Poznaniu spotkania uczelnianych komitetów strajkowych oraz konferencji rektorów.

tem socjalistycznej odczynny na jej narodowej drodze przeobrażeń.

W przeważającej części rozmawiałem z autonomistami — BARBARA ROJEWSKA — sekretarzem Rady Krajowej NSZZ Pracowników Bankowych, BOGDANEM STELMACHEM — członkiem Grupy Roboczej KAZZ, przewodniczącym NSZZ Pracowników Ubezpieczeń oraz RYSZARDEM ANGLIKIEM — szefem Łódzkiego Zespołu KAZZ.

— Gdybyśmy określali nasz ruch związkowy, to bez wątpienia można stwierdzić, że narodowiliśmy się z sierpnioowego protestu świata pracy przeciw pogarszającym się warunkom życia narodu. Jesteśmy trzecim nurtem związkowym, lub — jak my to określamy — „trzecim światem”. Termin ten jest szczególnie adekwatny w stosunku do stanu naszej kasy związkowej. W relacji wobec innych jesteśmy związkami wóbcimi.

Skupiamy ludzi o zawodach, w których szczególnie ceni się fachowość, tradycję, godność pracy. Można powiedzieć, że zrzeszamy „peccialistów o różnym poziomie wykształcenia. Stąd chyba bierze się silne nastawienie na pragmatyzm, działalność w sferze społeczno-gospodarczej, w płaszczyźnie spraw pracowniczych. Dzięki temu, że mamy wśród nas ludzi, którzy znają się na tym, co robią, bankowców, pracownikom ubezpieczeń, handlu zagranicznego, administracji państwowej, ekonomistów — opracowaliśmy szereg dokumentów, propozycji, programów, stanowiących próbe wyjścia z aktualnej kryzysowej sytuacji.

Krytycznie ustosunkowujemy się do tzw. prowizorium systemowego. Uważamy, że jest to kontynuacja starych, niechlubnych metod nakazowo-rozdzielczych. Sądzimy, że rozdzielnictwo trzeba ograniczyć tylko do surowców o ważkim znaczeniu dla gospodarki i o jednorodnym charakterze, typu: paliwa płynne, węgiel, cement itp. Podstawowym kryterium oceny jednostek gospodarczych powinna być efektywność gospodarowania i wkład do poprawy bilansu płatniczego kraju. Jesteśmy też przeciwni dekretemywanym cenom, narzucającym przez państwo. Aparat administracyjno-gospodarczy musi oddziaływać tylko na instrumenty cenotwórcze, nigdy zaś na ceny bezpośrednio. Obecne propozycje rządowe w zakresie cen nieuchronnie prowadzi do wejścia gospodarki w zwałtowna spirale wzrostu płac i cen. A to nie prowadzi do niczego. (Z. Ch.)

wymienionych jednostek organizacyjnych. Bankowcy należą do związku w ten sposób protestują przeciwko nieprzyznaniu wystarczających środków na realizację podwyższe plac wynikających z wprowadzenia nowego taryfikatora.

I już ostatni przykład, tym razem z Ustrzyk Dolnych. Grupa młodych małżeństw, niezadowolona ze sposobu sprzedaży kredytowej mebli, sprzętu radiowo-telewizyjnego oraz artykułów wychodzących w skład wyposażenia mieszkań — po rozmowach z przedstawicielami wojewódzkiego biurowca handlowego i mimo zapewnienia dodatkowych przedziałów tych towarów, przystąpiła do okupacji domu handlowego „Halicz”. W wyniku tej decyzji wielofunkcyjna placówka handlowa zamknięto do odwołania...
Le jeszcze podobnych placówek, fabryk, przedsiębiorstw zamkniętych w najbliższych dniach?

W najbliższy piątek (11 bm.) kontynuowane będą rozmowy, wzniesione 5 bm. w Siedlcach między nie dzresortową komisją rządową, a Ogólnokrajowym Komitetem Strajkowym NSZZ RI „Solidarność”. Mi mo jednak zapowiedzi dalszych negocjacji oraz załatwienia już znacznej części wysuwanych przez „rolników” postulatów, strona związkowa uzurmuje na terenie całego kraju gotowość strajkową we wszystkich regionalnych ogniwach NSZZ RI „Solidarność”.

Trwający na wsi stan napięcia powoduje, że w niektórych miejscowościach dochodzi do kolejnych czynnych akcji protestacyjnych. Oprócz trwających już od kilku tygodni okupacji budynków publicznych i administracyjnych w Siedlcach, Świdnicy w woj. walbrzyjskim, Toruniu i Zamościu, od kilku dni członkowie NSZZ RI „Solidarność” podjęli podobne działania w Brzostkowie, w woj. tarnobrzeskim oraz w Olsztynie, w woj. katowickim. Organizatorzy tych akcji, oprócz postulatów o znaczeniu ogólnokrajowym, które są przedmiotem rozmów, pro-

Aresztowanie 31 Polaków w Helsinkach pod zarzutem przemytu wódki

Agencja amerykańska Associated Press donosi z Helsinek, że policja fińska aresztowała we wtorek wieczerem 31 obywateli polskich pod zarzutem przemytu polskiej wódki. Wszyscy zatrzymani — podaje agencja — to pasażerowie i członkowie załogi promu „Silesia”, kursującego dwa razy w tygodniu z Gdańska do Helsinek.

Rzecznik władz celnych w Helsinkach oświadczył, że przemyt wódki tą drogą trwa od jakiegoś czasu i po

każdym przybyciu promu, policja zatrzymuje kilka osób. We wtorek wieczorem policja fińska przeprowadziła zorganizowaną akcję: przemytników policja śledziła po opuszczeniu promu i dokonała aresztowań, gdy sprzedawali wódkę fińskiemu kupcowi.

Policja helsńska podała, że nie którzy z aresztowanych byli w siołicy Finlandii nie pierwszy raz.

W areszcie będą przebywali do chwili rozprawy.

Niezwykle „obleżenie” stacji benzynowych we Wrocławiu

9 bm. rozpoczęto rejestrację kierowców samochodów uprawnionych raz na 10 dni do zakupu regulamentowanej ilości paliwa. Stacje benzynowe były dosłownie „obleżone” — przy Dworcu Głównym PKP kolejki kierowców oczekujących na rejestrację liczyła ponad 5 tys. osób.

„Sądny dzień”, „makabra”, „oś okropnego” — tak określali uciążliwą, w zasadzie biurokratyczną rejestrację, zarówno pracownicy stacji CPN jak i kierowcy. Krytycznie oceniany jest także we Wrocławiu eksperymentalny system sprzedaży benzyny „na raty”.

Redaktor depeszyowy — Henryk Chudziński.
Redaktor techniczny — Zygmunst Chabowski

UCZNIOWIE: Nie ma wątpliwości — chcą nam przykreć śrubę... W naszej szkole na przykład — „Andrzejki” odwołali, „Mikołajek” nie było, strasza, że w karnawale nie będzie ani jednego ubawu, matura ma być obostrzona, do szkół średnich egzaminy wstępne wprowadzili — sam pan widzi śrubę...
RODZICE: Strach pomyśleć co się teraz dzieje z młodzieżą. Żadnego wspólnego języka, żadnych argumentów, które chciałiby uznać, żadnego sensownego kontaktu... Owszem „mamy” i „rozkowiska”, — do tego jak do miodu ale lekcje...?
NAUCZYCIELE: Trudno mówić o jakimś zjawisku nagminnym, ale czasami młodzież robi wrażenie jakby straciła wszelką motywację do nauki. Ucieczki z lekcji, całodzienne wargy, ostentacyjne lekceważenie stopni, klasówek... Wyniki pierwszego półrocznego sprawdzianu, a bywa, że tu i ówdzie — alarmujące. I jak tu im pozwalać na „ubawy”? Coś niedobrze zaczyna się nam odciskać piętno czasu na naszych dzieciach. Jak im pomóc? Czym ich zdopingować?

Nie traktując powyższego trójgłosu, jako bezdyskusyjnej opinii trzeba jednak przyznać, że w jakiejś mierze głosy te odzwierciedlają obecną szkolną rzeczywistość. Przecież, że szczególnie zainteresowało mnie potraktowanie przez młodzież ostatniej nowości — czyli egzaminów wstępnych do szkół średnich — jako głównego powodu na rzecz przykrećcia uczniom („czystej złości”, rzecz jasna) owej śruby. Rozumiejąc uczniowska niechęć do egzaminów, bo sam nie miałem nigdy specjalnej uwagi do tego typu sprawdzianów, postanowiłem dopytać się o przyczyny tego kroku u władz oświatowych oraz o jego ocenę — u nauczycieli.

POPRECZKA WYŻEJ — CZY ŚLUSZNIE?

Wicekurator oświaty i wychowania — ALEKSANDRA SKONIECZNA: — Być może niektórym młodym ludziom trudno będzie zrozumieć i uwierzyć, że wprowadzając egzaminy wstępne do szkół ponadpodstawowych naprawdę robimy to w ich interesie i dla ich dobra. Nikomu bowiem, a już uczniom w szczególności nie służy dobrze wybór szkoły średniej dokonywany bez głębszego przemyślenia swoich szans, predyspozycji zawodowych, i podsepciu mody na tę czy inną szkołę itp. A tak przecież nierazko bywało.

Egzaminy wstępne do szkół średnich, czyli podnoszenie wyżej — jak to pan określił poprzeczkę — ma przypomnieć uczniom, że wstąpienie na wyższy szczebel szkolnej edukacji oznaczać musi konieczność pilniejszego przyłożenia się do nauki — przynajmniej w klasie ósmej. Dla rodziców ma to być sygnał do przyjrzenia się lepiej własnemu dziecku — jego zainteresowaniom, możliwościom intelektualnym, by właśnie na nich — a nie głównie na ambicjach i marzeniach — opierać sugestie co do wyboru przez dziecko szkoły średniej.

Sluchając tego wywodu i godząc się z dopingującymi zaletami nowego, a właściwie przywróconego po wielu latach systemu rekrutacji, trudno nie myśleć o problemach, jakie ów system musi wywołać. Egzaminy wstępne do szkół ponadpodstawowych zaplanowano bowiem w jednym terminie, około połowy czerwca. Limity miejsc uzależnione zostają — w liceach od warunków kształcenia, bazy dydaktycznej, ilości pomieszczeń itd., w szkołach zawodowych — od potrzeb gospodarki. Wśród kandydatów do obu typów szkół znajdują się zapewne i tacy, którzy nie pokonają egzaminacyjnej poprzeczki oraz ci, którzy nie dostaną się do wybranego liceum czy technikum z powodu braku miejsc.

Co się stanie z nimi? Gdzie znajdą dla siebie miejsce skoro istnieje przecież obowiązek kształcenia zawodowego do lat osiemnastu. Owszem — mogliby pójść do zasadniczych szkół zawodowych, ale wówczas należałoby zrezygnować z planu objęcia egzaminami wstępnymi również szkół tego typu. Po cóż tam zresztą egzaminy skoro i tak wiele zasadniczych szkół miało dotąd trudności z naborem kandydatów? — pytają jedni, a inni boją się, że bez egzaminów szkoły zasadnicze

ZMIENIA SIĘ W PRZECHOWALNIE

dla niedoszłych licealistów i tych, którzy odpadli na progu technikum...
 Takich, i tym podobnych, pytań, wątpliwości jest wiele. Dlatego zwróciłem się do kilku nauczycieli z prośbą o ocenę nowego systemu rekrutacji do szkół ponadpodstawowych.

Mówi dyrektor **STEFAN KORYCKI** i jego zastępca **TADEUSZ STASZEWSKI** — na przykładzie doświadczeń Szkoły Podstawowej nr 5: — Naszym zdaniem egzamin wstępny będzie bardziej obiektywnym sprawdzianem wiadomości naszych uczniów niż kwalifikowanie ich na podstawie ocen przyniesionych na świadectwach. Czy należy to traktować, jako brak zaufania do obiektywizmu

NA POLSKICH KSIĘGARNIACH

Drewnowski T. — Rzecznik...
 SKA O... M Dabrowski...
 WL 1981, s. 459 + ilustracje z 120
 Jądora Z. Kłodzki S. Masłowski...
 s. 191 + 319 + ilustracje z 85...
 Walczyński Z. — Rewolucja...
 wz 1983 MON 1981, s. 17 z 10...
 Mrowczyński — Bartochewicz...
 tom I Bitwa o Pilzno... tom II
 Osada nad Śrebrnym Połosem
 LSW 1981 z 82...
 Zeleniewski J. — Organizacja...
 zarządzania. PWN 1981, s. 818
 z 40...
 Wierzbicki T. — Szkłane drzwi...
 WL 1981 s. 61 z 20...
 Pa-Gałęwska K. — Sotka E...
 Pod banierą słońca. MON 1981
 s. 10 z 35...

M. Piechal — Góra ocalenia. WLiT...
 1981, s. 70 z 13;
 A. Sar — Japonia — kuchnia, bogowie, tajfuny. LSW 1981, s. 376,
 z 40;
 Słowiański Park Narodowy. Prze-
 wodnik WPOz 1981, s. 85, z 16;
 Kampliski Park Narodowy. Ma-
 pa turystyczna. PPKW 1981, skala
 1:60 000, z 12;
 Teoria i metodyka sportu. SIT 1981,
 s. 328, z 105;
 K. Tomala — Emigracja chińska
 w Azji Południowo-Wschodniej, MON
 1981, s. 260, z 25;
 D. Kulakowska — Dostojewski — dla
 lekkożylni. KIW 1981, s. 287
 z 50;
 J. Rakowicki — Podstawy metro-
 logii WSiP 1981, s. 328, z 37;
 Doświadczenia chemiczne dla szkół
 średnich. WSiP 1981, s. 230, z 32;
 R. Mantuffel — Racjonalizacja w
 gospodarstwie rolnym LSW 1981,
 s. 194 z 37;

Nowości WSPÓŁCZESNEK

T. Karin — „Emigracja chińska w
 Azji Południowo-Wschodniej”. MON
 Z. Mikołajczyk — „Techniki orga-
 nizacyjne”. PWN;
 Kodeks cywilny kodeks rodzinny
 i opiekuńczy, kodeks postępowania
 cywilnego, prawo prywatne
 międzynarodowe — Wvd Prawnicze
 „Nauka — technika — społeczeństwo”,
 pod red. L. Zechera PAN-
 Ossolineum;
 J. Czarkowski — „Dylematy i drogi
 wyboru wizji świata”. Ossolineum;
 M. Jelenkowski — „OWEN”.
 W. Pow.;
 J. Sterkowicz — „Zbrodnicze eks-
 perymenty medyczne w obozach

TYLKO BIBLIOFILE ZACIERAJĄ RĘCE

(K)raj paradoksów!

Nie wiem, czy polska ziemia kryje wielką ropę. Watpie, choć chciałbym wierzyć, że tak. Wiem natomiast na pewno, że polska kultura kryje dużo nie odkrytych bogactw przez społeczeństwo, bogactw, które tak jak ropa gospodarcza, są nam bardzo potrzebne. Niestety w dalszym ciągu i ropa i część tych bogactw musimy importować.

Tajemnica polszczyzny jest przecież to, że przez całe lata Polacy wozili do kraju pod podwójnym dnem kufurów i walizek tomy dzieł Miłosza, wydane po polsku w Paryżu. Wozili Gombrowicza, Wierzyńskiego, Hłaskę... Płacili za to wcale nie wiele książek w „twardych”, narazili się na „literackie dysputy” z celnikami i inne wadliwie przyjemności, po to by uzupełnić obraz o czystej literatury tym to w Polsce zakazane.

I teraz też pewno przywoła, choć przyznać trzeba, że coraz więcej kupić można i za nasze złotówki. Myślę, że jednak ten, kto chciałby w polskiej księgarni dostać dzieła polskich noblistów, Ani Sienkiewicza, ani Reymonta, ani Miłosza w niej nie uświadczysz.

Do tej trójki powinienem właściwie dołączyć i Gombrowicza, który — jak twierdzą w tajemnicznym — o Nobla „otarł” się dosyć blisko, ale pytanie o utworze tego autora wzbudzi u księgarzy co najwyżej pustki śmiech. Nie polecam też szukania w bibliotekach, choć tam pewnie szanse są.

A jednak ludzie czytają „zakazane książki”. Mają i czytają, i to coraz więcej. Nie mógł ich wydać oficjalny oficyn, zaczęły wydawać nieoficjalne, jak np. NOWA. Parutyskie nakłady rozchodziły się szybko dzięki sieci „swolch” kolporterów. Ceny — jak na tony towar — wcale nie spekulacyjne. I gdyby leśszcze szata graficzna była lepsza, a tekst większą czcionką złożony...

Po sierpniu, a zwłaszcza w ostatnich miesiącach, NOWEJ przybyły liczne konkurentki. Prawie w każdym większym mieście wydaje się broszury książki i periodyki tzw. pozacenzuralnego obiegu. Przepuszczam nawet że dzisiaj więcej mamy w Polsce nieoficjalnych, niż oficjalnych oficyn wydawniczych i trudno się temu dziwić, biorąc pod uwagę całą złożoną sytuację w naszym kraju.

Szczególnie przedsiębiorczy okazali się studenci, dla których zdaje się nie być przeszkód. Wystarczy, że spotka się paru młodych ludzi, wykupią papier maszynowy z okolicznych sklepów załatwią dostęp do ucelniejszej poligrafii i już powstaje nowa firma. Nie potrzeba im żadnej administracji, etatów, ani lat by w 5-tysięcznym nakładzie wypuścić prawdziwą książkę. Nie są też finansowani przez żadne tajemnicze siły, bo całe przedsiębiorstwo oparte jest na zasadach rachunku ekonomicznego, a ceny tak skalkulowane, by w starczyło też na honoraria dla reaktorów. Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe.

Drukuję się różne rzeczy — mniej

Z Miłoszem w Polsce wyszło prawie tak, jak, nie przyznając, z ropą w Karlinie. Wiadomość o przyznaniu mu Nagrody Nobla huknęła tak głośno, że wielu rodaków doznało autentycznego szoku. A kóż to jest ten Miłosz? Dlaczego nikt nam nie mówił, że mamy Miłosza! Nie brakowało takich, którzy, widząc, że trysnęło wreszcie bogate źródło poezji i prozy najlepszego gatunku, uwierzyli szczerze, iż teraz będzie można brać z niego całymi garściami i sycić się wspaniałą literaturą. I rzeczywiście: źródło trysnęło. Pospały się laurki, opublikowane trochę wierszy i jedna powieść, po czym, gdy emocje uichły, wróciła stara bieda.

I bardziej wartościowe. Nie chciałbym jednak wdawać się w ocenę tej studenckiej polityki wydawniczej. Kieruje się ona bowiem swoistymi prawami, a przykładanie do niej tradycyjnych narzędzi oceny byłoby prosto zamierzeniem chybionym. Jedno wszakże nie ulega dla mnie wątpliwości: studenci nie powinni zajmować się wydawaniem książek! Ani dobrych, ani złych — żadnych. Studenci powinni książki czytać. Książki Miłosza, Gombrowicza, Hłaski, Pobóg-Malinowskiego, by ograniczyć się tylko do tych kilku nazwisk Polaków, nie wspominając o całej plejadzie pisarzy zagranicznych.

Cóż. Polska jest krajem paradoksów. Państwo sprawuje me-

nat nad kultura, a liczba książek przypadająca na przeciętne obywatela stawia nas na jednym z ostatnich miejsc w Europie. Księgarnie nie przypominają jeszcze sklepów miewnych, czy obywateli, a trudno kupić w nich naprawdę dobrą książkę. Ci, którzy książki powinni czytać, drukują je i rozprowadzają i tylko bibliofili zacierają ręce. Bo obecna sytuacja na białym i czarnym rynku wydawniczym, to dla nich prawdziwy raj.

Zbliża się Kongres Kultury Polskiej. Myślę, że sprawę tę znajdująca na nim pełne odzicie. I oby się na tym nie skończyło.

PAWEŁ TOMASZEWSKI

PROSTO Z KINA



Na mokrej szybie kolejowego wagonu zostaje ukochany „Madagaskar” — ten znakomity symbol marzeń, coś z imaginacji i dziecięcych „chceń”. Trzeba było o niego walczyć odważnie się na postawę, do której inni dopisywali wrogi ideologię. Ale bohaterowi „Dreszczy” Wojciecha Marcewskiego talizman przestał już być potrzebny. Lekcja wierzenia w coś i komuś — szła świetnie, choć skończyła się dramatycznie, a konsekwencje trudno przewidzieć.

Tomek Żukowski (gra go bardzo przekonująco Tomasz Chudzieli) nie należy do tych, których wystarczy postarzyć lub obłąkać. On musi uwierzyć. Nie na próżno używamy mu, że „chłopak ma charakter”. To pozytywne stwierdzenie pada jednak głównie po to by dobitnie pokazać, jak charakter da się zmienić. Jak wciąż na nowo zapisuje się „biała tablica”. Akcja filmu toczy się na harscerskim grupowaniu dla „prymusów”. I jest tu scena, gdy drużna (nagrodzona na gdańskim festiwalu rola Teresy Marcewskiej) prowadząca swoją lekcję mozołnie wypisuje na tablicy kolejną prawdę do wierzenia i w pewnym momencie zaczyna rozprostowywać zmęczone palce, dłuższa chwila porusza nimi. Młoda kobieta jest odpowiedzialna, ufna — wie dokładnie kto wróg, kto przyjaciel, wierzy, że wypracowanie — raczej donos — o tym co podopieczni myślą o rodzicach, czy kolegach to święty sprawdzian lojalności. Drużna rozumie bez zastrzeżeń, że wzór, według którego działa, jest najlepszy i jedyny.

W refleksjach z tego filmu pada na ogół słowo: „system”. Bo też „Dreszcze” odsłaniają swoją strukturę działania systemem uruchamiania człowieka — jego wiedzy o sobie samym. Filmowy przykład jest dostatecznie drastyczny, żeby ten ogólniejszy wątek pozostał w tle, ale też w tle bardzo wyraziście.

Lata pięćdziesiąte są na tyle bliskie, że dla wielu znaczą własne życie i na tyle odległe, że dla wielu stanowią mało znany epizod z historii. Styszałam niedawno końcówkę radiowej dyskusji nad „Dreszczami” gdzie po dość chłodnych opiniach omówieniu doświadczeń własnych padło zdanie „wszyscy wiemy, jak było”. Uczestniczyłam w innej dyskusji, gdzie znów Jerzy Andrzejewski uważa (powtarzył) to zresztą w swoich notatkach drukowanych w „Literaturze”, mówiąc najogólniej, że za wielki bazar reżyser wrzucił na kark 13-letniego chłopaka. Nie przekonuje mnie ani pierwszy ani drugi pogląd. Nie zapominając o uogólnieniach reżyser, jak sądzę świadomie, położył główny ciężar na bardzo autorskie rozważania nad światopoglądem — przeprowadzone pod hasłem: „Historia, a myśli człowieka”. Przeprowadzane tu „doświadczenia” są nie mniej i może leśszcze bardziej przejmujące niż te, które przedstawił w swoim poprzednim filmie — w „Zamorach”.

Trudno przewidzieć, jaki będzie dorosły Tomasz, któremu przyjdzie przewartośćować, a może zachować raczej starannie wpisane w małe taśma harscerskiego rytuału. Strach przed nieoletnim wywołule zdradzacą niepokoju drzenie rak. Ale gdy obawy zastąpi przekonanie o bezwzględnej słuszności swoich reakcji i uspokoi nerwy, wtedy można uwierzyć spokojnie. Tylko, że ta pewność właśnie dla mnie stała się podejrzaną, budzi nieufność i robi wrażenie sztucznej, nie ludzkiej, nawet gdy wpliwła z wiarą wewnętrznej, zrozumienia znaków, bo nie zasad działania systemu. Zostawiamy Tomka, któremu już nie drża, choć pewnie zaczną znów drżeć ręce.

„Dreszcze” to film przygnębiający i bonury choć okraszony scenkami z obozowego życia młodzieży, której nawet rytmicznymi komendami trudno wywołać i zastawiona dyskusyjny, powieć, że wtem, jak było wtedy, a obserwując sale kinowa mogłam stwierdzić, że także znaczna większość widzów nie znała tamtych lat z własnych doświadczeń. Ale bez prywatnej przemianki do wspomnień można i warto zobaczyć w „Dreszczach”, jak o dreszcze łatwo, gdy przyjdzie pomyśleć o lekarstwie na drzenie rak.

RENATA SAS

Ekspresyjne malarstwo S. Frenkla

W Ośrodku Propagandy Sztuki w Parku Sienkiewicza otwarto ostatnio retrospektywne wystawie malarstwa Stanisława Frenkla z Londynu.

Malarz to nie powielający tradycyjnych szablonów, niezwykle interesujący w swojej gorącej ekspresji i gwałtowności barw, które cechują jego figuralne malarstwo.

Tak więc po ścianach sali wystawowej tańczą teraz i truwają przedziwne postacie: zudacze w swej deformacji kuki-ludzie i uczoneczone „atomy”, które na tle zmiennej sceny w ustawicznym ruchu walczą i galopują na koniach, kołyszą się na huśtawkach bujają na skrzydłach ponad tłumami aniołów. Są tam żolnierze,

olnycy nie wiadomo dokąd, rykowi akrobaci nieprawdopodobnie giętki w swoich ewoluacjach ekscentrycznych tanerk, prezentujące w ekshibicyonistycznym szaleństwie swoje potworne zniekształcone wdzięku” — baletnice, jakże odmiennie od tych, które w narywkich kabaretach podpatrywał kiedyś Degas...

Ale też Stanisław Frenkel szukał wątków tematycznych w zgola odmiennych czasach i odmiennych sytuacjach. Artysta studiował już przed wojną w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych po wrześnieńowych wypadkach znalazł się w ZSRB, skąd z armia Andersa powędrował na Srodkowy i Bliski Wschód, a na wojnie zaciągnął się na stałe w Londynie, gdzie też,

do skończenia studiów, od lat prowadzi czynną działalność pedagogiczną i artystyczną. Jej rezultaty prezentował na wielu wystawach nie tylko w Londynie i w Anglii, lecz również w innych krajach.

Jego kompozycje, eksponowane teraz w Izbickim Ośrodku Propagandy Sztuki, stoła — jak już wspominałem — pod znakami wielkiej ekspresji, dynamiki. Intensywnego nasycenia kolorem Ich tematyka jest niezwykle bogata. Jednakże środki formalne, jakimś posługuje się on, powtarzają się stale: w tym wypadku artysta nie daży do urozmailecia...

Sam Stanisław Frenkel, mówiąc o źródłach swojej twórczości, stwierdza: Wydałem mi się,

że w zasadzie zachowałem styl i formę wypowiedzi, która w dużej mierze jest cechą atmosfery Krakowa mego dzieciństwa: procesji, maskarad, obchodów, widowisk scenicznych, lasetek szopek, gdzie żywe postacie mieszały się z kukiłkami i noczwarami z fasad budynków gdzie dramaty przedstawień teatralnych stał się w jedną całość z plotkami Malczewskiego i Matejki...

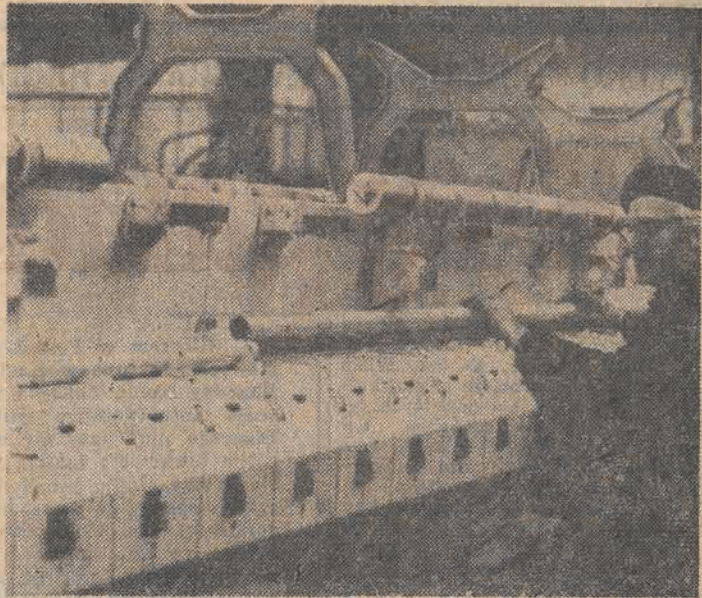
I tak jest istotnie. Ale wszystko to zostało przepuszczone przez filtr zdecydowanej deformacji. I to właśnie ustala swoisty styl malarstwa Stanisława Frenkla.

M. JAGOSZEWSKI

Maszyny

z „Wifamy”

Maszyny włókiennicze produkowane przez łódzkie zakłady „Polmatex-Wifama”, znajdująca wielu nabywców za granicą, co przysparza firmie sporo złotych dewizowych. Wyłącznie na eksport — do Meksyku, Tanzanii, Mozambiku i Syrii — wytwarza się krosna typu „Saurer”. Druga pozycja pod tym względem zajmuje krosna papierowe, które pracują także w naszych zakładach włókienniczych oraz przedzarkach. Wartość tegorocznej produkcji „Wifamy” wyniosła ok. 1 miliarda złotych.



CAF — Andrzej Zbraniecki

Grozi nam ekologiczna katastrofa

W dotychczasowym rozwoju gospodarczym Polski względy ochrony środowiska nie były doceniane, co spowodowało, że na wielu obszarach zagraża nam katastrofa ekologiczna, stwierdza ekspertyza dokonana przez Komitet Naukowy „Człowiek i Środowisko” przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk. Szczególnie groźne są skutki dewastacji powierzchni ziemi, zanieczyszczenia ponad normy powietrza atmosferycznego i wód, degradacji gleb oraz zniszczeń w świecie roślinnym.

Głównymi źródłami zagrożeń są: górnictwo, energetyka, hutnictwo, zakłady przemysłu materiałów budowlanych i przemysłu chemicznego oraz niekontrolowana chemizacja rolnictwa i pożytki mechaniczne.

Górnictwo węgla kamiennego i brunatnego, rud miedzi, cynku i ołowiu, siarki, soli kamiennych i skał budowlanych przyczynia się do przekształcenia powierzchni ziemi, warstw eksploatacyjnych, stosunków wodnych i krajobrazu. W wyniku poszukiwania i eksploatacji kopalin obszar gruntów dewastowanych wyniósł w 1979 r. 80,3 tys. ha.

Wysokie szkodliwymi są powstające na takich terenach leje depresyjne. Np. w rejonie Kopalni Węgla Brunatnego w Bełchatowie wytworzono lej obejmujący obszar kilkudziesięciu tysięcy hektarów.

Energetyka, hutnictwo i uciążliwe zakłady przemysłowe wydzielają w procesach produkcyjnych duże ilości szkodliwych gazów i pyłów, przy czym szczególnie zagrożenie dla środowiska stanowią związki siarki, tlenki azotu, drobny pył zawierający związki toksycznych metali — w tym zwłaszcza ołowiu i kadmu oraz wielopierścieniowe węglowodory.

Najbardziej zagrożonymi emisją dwutlenku siarki są województwa: katowickie, w którym na jeden kilometr kwadratowy powierzchni przypadało w 1978 r. średnio 170 ton dwutlenku siarki, a następnie: mięskie krakowskie — 75 ton dwutlenku siarki, łódzkie — 74 tony, mięskie łódzkie — 56 ton, legnickie — 53 tony, wabrzyjskie — 52 tony, stołeczne warszawskie — 35 ton, płockie — 30 ton, tarnobrzeskie — 22 tony i szczecińskie — 19 ton. Podobnie rozkładają się emisje tlenków azotu i szkodliwych pyłów.

Duże trudności sprawia także stale zwiększające się zapotrzebowanie na wodę, przy równoczesnym pogarszaniu się jej jakości — w szczególności wód powierzchniowych zanieczyszczonych ściekami przemysłowymi i komunalnymi. Dodatkowym źródłem zanieczyszczeń jest niekontrolowana chemizacja rolnictwa oraz transport.

Już obecnie prawie połowa rzek w kraju w tzw. okresie kampanijnym nie nadaje się do gospodarczego wykorzystania, a wód I klasy prawie już nie ma. W okresie poza kampanijnym wody nie odpowiadające normatywom występują na ok. 31 proc. długości rzek. Szczególnie źły w ciągu całego roku jest stan czystości rzek: Neru, Utraty, Czarnej Przemszy, Wełny, Bugi, Bzury, Bystrzycy, Wierzy, oraz na znacznych odcinkach: Matej Panwi, Bobru, Iny, Warty, Kamiennie, Noteci, Odry i Wisły.

Czyste wody ma też zaledwie ok. 50 proc. powierzchni jezior. Punktowymi zrzutami ścieków zanieczyszczonych jest także szereg sztucznych zbiorników wodnych. Za pośrednictwem skażonej wody rozprzestrzeniała się choroba zwierząt i ludzi.

Szczególnie niepokojący jest bilans wodny kraju. Już obecnie na jednego mieszkańca przypada w Polsce przeciętnie zaledwie 1700 m³ ścieczek wodnych rocznie, przy średniej dla Europy wynoszącej 4800 m³ sześciu, co stawia nas na jednym z końcowych miejsc wśród państw naszego kontynentu. W przyszłości — zdaniem ekspertów — wskaźnik ten będzie się coraz bardziej zmniejszał.

Niedobory wody w szeregu przypadków przyczyniła się do powstawania strat powodowanych koniecznością okresowego ograniczenia lub przerwania produkcji, co jest szczególnie groźne w warunkach wzajemnego powiązania i kooperacji wielu gałęzi gospodarczych. Tereny z przewagą gleb o okresowym lub stałym niedoborze wody zajmują ok. 7 mln ha użytków rolnych, a największych gleb nalszych jest ok. 4,5 mln ha.

Jednocześnie w wyniku zmiany rodzaju użytkowania, a więc rozbudowy miast i osiedli, przemysłu, szlaków komunikacyjnych i zalaszania gruntów nalszych oraz wzrastającego zaludnienia, z każdym rokiem obniża się powierzchnia użytków rolnych przynależna do jednego mieszkańca kraju. W 1946 r. powierzchnia ta wynosiła 0,86 ha, a w 1980 r. już tylko niewiele ponad 0,5 ha, z czego gruntów zaliczanych do klas I—III b zaledwie 0,13 ha. W latach 1946—80 ubyło ok. 1500 tys. ha użytków rolnych, w tym w latach 1971—80 — 386,4 tys. ha.

Następnym czynnikiem ograniczającym obszar i pogarszającym produktywność agroekosystemów jest erozja wodna i wietrzna gleb. Erozja wodna zagrożonych, bądź znacznie zniszczonych jest ok. 2 mln ha użytków rolnych, co stanowi ok. 14 proc. powierzchni gruntów ornych.

Szkodliwe zaburzenia w środowisku glebowym powodują również niewłaściwie wykonywane, przeważnie odwadniająca melioracje, a także nadmierne steżenie pyłów i gazów przemysłowych oraz zbyt duże dawki nawożenia z nieodpowiednio zlokalizowanych i użytkowanych przemysłowych ferm zwierzęcych.

Emisja pyłów i gazów uszkodzonych jest również ok. 500 tys. ha lasów, przy czym szczególnie groźna jest sytuacja w Górnośląskim Okręgu Przemysłowym, gdzie zagrożone są wszystkie lasy. Bardzo duże szkody powoduje też dynamicznie rozwijająca się w ostatnich latach w północnych rejonach kraju gradacja brudnicy mniszki. W 1979 roku obszar zagrożony tym wysoco groźnym szkodnikiem obejmował ok. 180 tys. ha lasów, w 1980 r. — ok. 500 tys. ha, a w bieżącym roku katastrofalna wprost gradacja objąć może ok. 1600 tys. ha terenów leśnych.

Znaczne szkody powodują również grzyby pasożytnicze, głównie huba korzen i oplenka młoda występująca w ostrej formie na ok. 250 tys. ha lasów.

Najbardziej wartościowe pozostałości pierwotnej przyrody chronione są w parkach narodowych i rezerwach przyrody. Jednakże i tam znacząca szkoda wpływu zanieczyszczenia powietrza i wód oraz masowego ruchu turystycznego. W szczególności groźnej sytuacji znajduje się Ojcowski Park Narodowy. Zagrożone są także: Babogórski, Karłowski, Świętokrzyski, Tatrzański i Wielkopolski parki narodowe.

Poważnym problemem stanowią także odpady przemysłowe i komunalne. W odpadach przemysłowych zakumulowane są często wysoco szkodliwe substancje — azotany, związki arsenu, cynku, ołowiu, manganu itp., które rozpuszczone w wodzie opadają i rozprzestrzeniają się w glebie i w wodach podziemnych. Odpady zaś miejskie przeważnie są zainfekowane bakteriami i innymi organizmami chorobotwórczymi.

Ogólna wielkość strat z tytułu zanieczyszczeń i degradacji środowiska w 1979 r. — możliwych do wyceny pieniężnej — szacuje się na 61,8 mld zł, co stanowi 3,4 proc. wytworzonego dochodu narodowego.

Faktyczny rozmiar tych strat znacznie przekracza tę wielkość, jeśli uwzględnimy straty trudno wymierne, jak np. straty w rolnictwie i leśnictwie powstałe wskutek zanieczyszczenia powietrza i wody, obniżenia się ogólnego stanu zdrowia ludności, rozwoju nabytych chorób cywilizacyjnych, obniżenia się sprawności zawodowej pracowników i wydajności pracy, wzmocnionej absencji chorobowej i wcześniejszego przechodzenia na renty, czy obniżenia się warunków zdrowotnych produktów spożywczych itp.

Wielkość ponoszonych strat uwarunkowana jest zbyt małymi nakładami inwestycyjnymi na ochronę środowiska. Nakłady na te cele wyniosły w 1979 r. 27,3 mld zł, co stanowiło 4,9 proc. globalnych nakładów inwestycyjnych w gospodarce narodowej. Nakłady te stanowiły zarazem zaledwie 1,4 proc. wytworzonego dochodu narodowego. Tu trzeba dodać, że w wysoco rozwiniętych krajach zachodnich skala nakładów inwestycyjnych na ochronę środowiska sięga 3—3,5 proc. dochodu narodowego brutto, jest więc ponad dwukrotnie wyższa niż w naszym kraju. Szacuje się, że pełne zaspokolenie potrzeb w tym względzie w Polsce wymagałoby wzrostu tego udziału do 6 proc.

Cele produkcji społecznej oraz zadania ochrony środowiska nie są czynnikiem przeciwnym — wskazano w ekspertyzie PAN — lecz stanowią elementy określonego systemu ekologiczno-ekonomicznego. Istotne znaczenie posiada więc przeprowadzenie przez poszczególne przedsiębiorstwa i inne jednostki gospodarcze rzetelnego rachunku ekonomicznego przedsięwzięć w zakresie ochrony środowiska. Dopiero sprężenie takiego kompleksowego rachunku z odpowiednim materiałem zainteresowaniem jednostek gospodarczych może sprawić, że zadania ochrony środowiska będą skutecznie realizowane.

Pół wieku badań polarnych

Kończymy pierwsze półwiecze naszych badań polarnych. Polska wzięła udział w II Międzynarodowym Roku Polarnym 1932-33 wysyłając niewielką ekspedycję na Wyspę Niedźwiedzia. Była to pierwsza samodzielna polska wyprawa polarna — ale tradycje w tej dziedzinie mieliśmy znacznie starsze. Polacy wnieśli duży wkład w badania Syberii w XIX i w początkach XX wieku, Polscy uczeni uczestniczyli również w rosyjskich, szwedzkich, duńskich i amerykańskich wyprawach arktycznych. Wcześniej też zainteresowaliśmy się Antarktydą. Polski uczynek Henryk Arctowski był kierownikiem naukowym wyprawy na statek „Belgica”, która w latach 1897—1899 jako pierwsza w historii przeziwała na Antarktydzie.

W 1932 r. rozpoczął się okres polskich badań polarnych. W latach trzydziestych zorganizowano, oprócz wyprawy na Wyspę Niedźwiedzia, także ekspedycje na Spitsbergen, Grenlandię, Islandię. Polacy uczestniczyli w kilku wyprawach zagranicznych — prowadzili badania na Alasce i w Arktyce Kanadyjskiej. W okresie międzywojennym stworzona została kadra polarników, która umożliwiła podjęcie wypraw już po wojnie. Od 1956 r. rozpoczęły się systematyczne polskie badania na Spitsbergenie. Niemal co roku wyruszała na ten polarny archipelag duża ekspedycja naukowa. Niezależnie od tego wyspę badały niewielkie wyprawy organizowane przez różne uczelnie. Dużą aktywność wykazywały tu ośrodki akademickie: war-

szawski, toruński, wrocławski, gdański. W 1977 r. została zmodernizowana polska stacja polarna w Zatoce Białego Niedźwiedzia na Spitsbergenie, która przystosowana do pracy całorocznej. Jest ona czynna bez przerwy do chwili obecnej.

Od 1959 r. rozpoczęły się polskie badania na Antarktydzie. Prowadzone były w oparciu o przekazaną nam przez Związek Radziecki stację polarną w Oazie Bungera — nazwaną imieniem Antoniego Dobrowolskiego. Stacja była wykorzystywana sezonowo przez polskich uczonych. Nasi polarnicy wielokrotnie brali udział w radzieckich wyprawach antarktycznych. W 1977 r. została uruchomiona stała polska Stacja Polarna im. Arctowskiego na Wyspie Króla Jerzego w zachodniej Antarktyce. Na wyspie pracowało już kilka dużych ekspedycji antarktycznych zorganizowanych przez PAN. Obok wypraw lądowych duże znaczenie mają wyprawy morskie. W ostatnich latach Polska zorganizowała wyprawy geofizyczne na wody zachodniej Antarktyki oraz w rejon Grenlandii. Duży dorobek naukowy przyniosły wyprawy krylowe oraz tzw. Morska Wyprawa Biologiczna.

Polska jest pełnoprawnym członkiem Układu Antarktycznego, a prowadzone przez nas prace naukowe dają nam prawo współdecydowania o wykorzystaniu zasobów naturalnych Antarktyki.

Życie zrodzone w wulkanie

Wulkany są kolebką życia — taką hipotezę wysunął niedawno radziecki uczeni.

W ostatnim 10-leciu, w ramach specjalnego programu badawczego, w którym uczestniczyli radzieccy i polscy uczeni naukowych, m. in. Instytut Wulkanologii oraz Instytut Biochemii i Instytut Biologii Akademii Nauk ZSRR, prowadzone były obserwacje czynnych wulkanów na Kamczatce i na Wyspach Kuryjskich. Geolodzy zbierali próbki popiołów, przeprowadzali chemiczne analizy gazów wulkanicznych i wylatującej się lawy. Przez 17 miesięcy w latach 1975—1976 badano wulkan Płaski Tolbacz na Kamczatce. Stwierdzono występowanie w popiołach i gazach wulkanicznych dużych ilości substancji organicznych. W ciągu kilkuletniej działalności, wulkan wyemitował w postaci różnych związków około 1 mln ton węgla. Badano również inne wulkany Kamczatki: Kluczewski, Bezimienny, Szwiłowoz oraz indonezyjski wulkan Agung. I tam wszędzie znajdowano substancje organiczne.

Uczeni wskazują, że od początków istnienia naszej planety, główne źródło węgla w przyrodzie stanowią wulkany. Węgiel wyzuczany jest z wnętrza Ziemi w postaci różnych związków, wchodzących m. in. w skład gazów wulkanicznych. Złoża węgla pochodzenia roślinnego pochodzą już z wstępnego obiegu tego pierwiastka, który był absorbowany z atmosfery ziemskiej przez rośliny. Węgiel wulkaniczny wstępuje w różne reakcje i tworzy złożone związki chemiczne.

Według teorii Oparina, życie powstało w wyniku syntezy organicznej, tworzącej coraz bardziej złożone związki, które doprowadziły aż do powstania białka. Od lat uczeni zastanawiają się, gdzie mogły zachodzić takie reakcje chemiczne — w wodzie, na lądzie, w atmosferze?

Idealne warunki dla takich procesów występują w wulkanach — wysokie temperatury i wielkie ciśnienie, fale uderzeniowe i ultradźwiękowe, tworzące się w momencie erupcji, silne wyładowania elektryczne podczas wyrzutu pyłów i gazów w atmosferę.

Gazy wulkaniczne zawierają wodór, węgiel, azot, tlen, siarkę, a więc niezbędne składniki dla powstania żywej materii. Cząsteczki pyłu spełniają rolę katalizatorów — przyspieszają tworzenie się łańcuchów, złożonych z różnych grup molekularnych. W popiołach wulkanicznych występują różne mikroelementy. Działają one częściowo, wyrzucając z wnętrza wulkanów, wchodzi — w postaci dwutlenku węgla — w skład bardziej złożonych substancji.

Intensywne reakcje chemiczne występują także w bliskim sąsiedztwie wulkanów. Pojawiają się tu bardzo zmineralizowane wody — niekiedy w postaci gorących roztworów. Wulkany spełniają więc rolę reorty chemicznej, w której powstawała złożona synteza organiczna. Podstawą życia jest 25 związków chemicznych, z czego 15 spotyka się w szczególności w produktach wulkanicznych — jest to 15 białkowych aminokwasów i kwas nukleinowy (w początkach istnienia naszej planety, przy innym składzie atmosfery ziemskiej, tych związków mogło być więcej).

Metale z głębi oceanów

Morza i oceany mogą być źródłem cennych surowców mineralnych. Już obecnie eksploatuje się z podmorских szelfów ropę i gaz. Osady dennie zawierają także różne metale — m. in. żelazo i mangan.

Do niedawna uważano, że osady morskie tworzą się z substancji spływających z lądu, bądź też ze szczątków żyjących w wodzie organizmów. Okazało się, że większość materiałów zalegającego dna mórz i oceanów pochodzi z wnętrza Ziemi. Stwierdzono istnienie w głębinach oceanów aktywnych źródeł wulkanicznych. Występują one w sąsiedztwie podwodnych łańcuchów górskich. Taki system grzbiętów oceanicznych rozciąga się na kuli ziemskiej na 60 tys. km. Badania chemiczne osadów dennych rozpoczęto w 1957 r. radzieckimi statkami oceanograficznymi „Ob” w czasie rejsu do Antarktydy. Później badania takie zostały podjęte przez ośrodki oceanograficzne w ZSRR i USA. W pobliżu „żywych” grzbie-

tów oceanicznych znaleziono na głębokościach 3—4 tys. m koncentracje żelaza i manganu. Pierwiastki te są wydzielane bezpośrednio z głębi Ziemi.

Grzbieoty oceaniczne to jak gdyby osie, wzdłuż których następuje ruch wielkich płyt tektonicznych. Przechwytywa się one z szybkością 1—12 cm rocznie. Gorąca lava bazaltowa o temperaturze ponad 1000 st.C styka się na głębokości kilku tysięcy metrów z wodą morską. W efekcie dużego ciśnienia powstaje ogromny reaktor chemiczny. Tworzą się w nim roztwory soli żelaza, cynku, ołowiu, miedzi, cyny itp. Później te związki, przenoszone przez wodę, ulegają wytrąceniu na dnie. Proces ten trwa od miliardów lat. W ZSRR zjawisko takie odnotowano w laboratorium.

Instytut Oceanologii Akademii Nauk ZSRR podjął systematyczne badania zjawisk zachodzących na dnie oceanów. W latach 1972 i 1973 zorganizowano ekspedycje na stat-

**OBIECUJĄCA
MOŻLIWOŚĆ
ZASTĄPIENIA
ROPY WĘGLEM**

Przed lokomotywami parowymi opalanymi węglem pojawia się szansa powrotu na koleje w szlaku. Dość kłopotliwy w eksploatacji, niezbyt sprawny i dynamicznie parowóz nie wytrzymał w latach 50 i 60 konkurencji bardziej ekonomicznych i prostszych w obsłudze lokomotyw spalinowych. W tych latach ropa naftowa była tańsza niż żelazo, a paliwa płynne w ciągu kilkunastu lat wyeliminowały — wydawało się, na zawsze — lokomotywy parowe.

W 1949 r. koleje amerykańskie jeszcze otrzymywały dostawy nowych parowozów, ale już 10 lat później ostatnia tego rodzaju lokomotywa wycofano z ruchu. Podobnie było w innych krajach.

Powrót nastąpi prawdopodobnie z tych samych powodów, które zadeptywały o odejściu. Ropa podrożała, węgiel stał się bardziej dostępny. Możliwość dziesięciokrotnego oszczędności tak dużej, iż możliwe jest skonstruowanie lokomotyw parowych konkurencyjnych dla dieslowskich. Są już pierwsze przykłady.

W Stanach Zjednoczonych za najbardziej obiecujący uważa

się projekt lokomotywy oznaczonej symbolem ACE 3000. Powstał w amerykańskiej korporacji American Coal Enterprises. W ocenie specjalistów ten nowy parowóz jest najbardziej zaawansowana jednostka, która ma szansę praktycznego zastosowania w ciągu najbliższych 5 lat. W fazie studiów i projektów są jeszcze inne takie lokomotywy, ale nie dorównują one ACE 3000.

Największą niespodzianką jaką kryje ten projekt jest to, że idea konstrukcji nie odbiega od dawnych rozwiązań technicznych parowozów. W tzw. kotle płomieniowym wytwarzana jest para, która porusza tłoki z tych zaś, za pomocą układu korbowego moment obrotowy przenoszony jest na koła. Konstruktorzy nie skusili więc wcześniejsze próby wykorzystania w budowie lokomotywy, turbin parowych bądź różnego rodzaju turbin gazowych. A tego rodzaju pomysły rozważano jeszcze w latach 50-ych chcąc „utrzymać przy życiu” lokomotywy opalane węglem. Dziś okazuje się jednak, że stare, proste rozwiązania nie tracą na aktualności, czego dowodem jest lokomotywa ACE 3000.

Nie znaczy to jednak, że nie się w konstrukcji parowozu nie zmieniło. Węgiel nie jest bowiem spalany bezpośrednio, ale w dwóch etapach: najpierw otrzymuje się z niego gaz, a następnie gaz ten spala dostarczając energię do podgrzewania wody w kotle. Taki proces spalania opracował Argentynczyk Livio Dante Porta, a pozwala to na lepsze energetyczne wykorzystanie węgla i uzyskanie większej sprawności silnika parowego.

Sprawność nowej lokomotywy wynosi 15 proc. (dawne cehowały się 8 proc. sprawnością), zaś sprawność lokomotywy spalinowej 20 proc. Ale parowóz może korzystać z paliwa, które jest 3-krotnie tańsze od oleju napędowego do zasilania diesli. Cena nowego parowozu amerykańskiego byłaby wręcz 1,5 raza większa niż lokomotywy dieslowskiej, ale koszty utrzymania dwukrotnie mniejsze. Parowóz podobnie jak lokomotywa spalinowa wymagałby tylko jednoosobowej załogi — skutkiem wykorzystania nowoczesnych urządzeń m. in. elektrycznych. A więc, czyżby powrót parowozów?

SONDAŻE OPINII

Kto zyskuje, kto traci zaufanie

Już od wielu miesięcy nie można komentować aktualnego rozpadu inaczej niż: wzrasta napięcie w kraju, a przecież ciągle w takiej czy innej formie wszyscy są za porozumieniem, bo nawet najagresywniejsze, jak dotąd, oświadczenia płynące z Radomia, są tylko wypowiedziami przywódców, a nie milionów szeregowych członków „Solidarności”.

Atakowani z wielu stron różnymi opiniami pływającymi ze środków masowego przekazu: i tymi opiniami z telewizora, i tymi z gazetki i plakatów, jakże często posiadając nawet własny pogląd nie jesteśmy w stanie konkludować czy jesteśmy z naszym poglądem w mniejszości, czy w większości, czy ci na drugim końcu Półk, na drugim końcu ulicy, za ścianą, za miedzą — myślą tak, jak ja, czy też mają na to co się o dzieje dzieje pogląd zupełnie odmienny? Najrzetelniejsze ankiety dziennikarskie są nader słabym przyczynkiem do odtwarzania opinii ogółu, najwiarygodniejsza prasa dostarczyć może w tej mierze tylko okrucy. W tej mierze rzetelny dorobek zdobył już od dawna Ośrodek Badań Opinii Publicznej przy Polskim Radiu. Ostatni komunikat OBOP jest tym cenniejszy, że zestawia wyniki badań z września — po zakończeniu pierwszej tury obrad zjazdu „Solidarności”, z październikiem — na dwa dni przed zamknięciem obrad tego zjazdu oraz z listopada — po zmianie na stanowisku I sekretarza KC PZPR, po obradach V Plenum, po spotkaniu „Wielkiej Trójki”.

Cztery były tematy badań OBOP: stan napięć społecznych, stosunki między władzą a „Solidarnością”, stopień zaufania społeczeństwa do rządu i zaufania do kierownictwa „Solidarności”.

Jak rozwiązywać źródła niepokojów społecznych? We wrześniu tylko nieco ponad połowa ankietowanych uważała, że należy to robić na drodze rozmów i porozumień. W listopadzie już 70 proc. ankietowanych było tego zdania. We wrześniu połowa ankietowanych uważała, że do konfrontacji dojść może przede wszystkim z winy władzy. Ale w listopadzie już tylko co trzeci wypowiadający się na ten temat upatrywał ewentualnego „winowajcę” w władzy, zaś co piąty w „Solidarności”. Od września ciągle rosła liczba ludzi widzących stosunki między rządem i „Solidarnością” jako zmierniejsze ku poprawie. Niestety, są to poglądy sprzed „radomskich wypowiedzi”.

Gdy pytano ankietowanych kogo winią za złe stosunki na ten lin, to we wrześniu 33 proc. ankietowanych winiło rząd, ale w listopadzie liczba tak myślących spadła do 24 proc. Prawie co piąty ankietowany uważał we wrześniu, że trzeba głównie ustępstw ze strony rządu — w listopadzie myślał tak tylko co 10. Ogromna większość uważała, że obie strony winny iść na ustępstwa.

W tym samym przedziale czasu: wrzesień — listopad, procent posiadających zaufanie do rządu (zrósł z 30 do 51, wśród posiadających zaufanie do kierownictwa „Solidarności” zmalał z 74 do 58 proc.

Pod koniec listopada zakończył sondaż opinii związkowej Ośrodek Badań Społecznych „Solidarności” Regionu Mazowsze. Oto wyniki:

— na pytanie, czy wszystkie strajki z okresu ostatnich dwóch tygodni były konieczne — tylko 14 proc. ankietowanych związkowców odpowiedziało twierdząco;

— na pytanie: czy za ostatnie konflikty ponosi odpowiedzialność tylko władza — twierdząco odpowiedział co trzeci członek „Solidarności”; natomiast co piąty stwierdził, że wzrosło zaufanie do kierownictwa „Solidarności” i co piąty, że zmalało;

— 39 proc. uważało, że zaufanie do rządu jest takie, jak było przed dwoma tygodniami, zaś 10 proc., że stopień tego zaufania jest większy.

Jeden wniosek nasuwa się bezspornie: opinia natychmiast reaguje na te wszelkie zachowania władzy i związku, które mogą budzić nadzieje na zbliżenie. Zdobywa zaufanie, kto w konkretny, widoczny sposób posuwa się do przodu po drodze porozumienia, traci zaufanie ten, kto się na tej drodze ociąga, lub wręcz ją barykaduje. Zmiana na stanowisku I sekretarza, wyniki V Plenum, spotkanie „Wielkiej Trójki”, inicjatywa partii i rządu o Frontie Porozumienia Narodowego, to są, te najważniejsze elementy w życiu politycznym ostatnich miesięcy, które zadecydowały o wyraźnym wzroście zaufania do rządu — tak mówią wyniki sondaży i OBOP i „Solidarności”. Z wypowiedzi członków kierownictwa związku, wynika, że są świadomi tego ubytku sympatii po ich stronie. Ale konkluzje, jakie z tego faktu wyciągają, dla wielu z nas zabrzmią złośliwie.

ANDRZEJ TUMIALIS

Radni o pomocy społecznej

Ocenie aktualnego stanu opieki społecznej na terenie naszego województwa poświęcone było wczorajsze posiedzenie nowo utworzonej Komisji Pomocy Społecznej RN Miasta Łodzi. W obradach jej uczestniczyło wielu zaproszonych gości z wiceprezydentem miasta — Zbigniewem Politem na czele.

Jak wynika z danych przedstawionych przez Wojewódzki Ośrodek Opiekuna Społecznego, liczbę osób, w skład których wchodzi nie tylko ludzie starzy, samotni i chorzy, ale też i rodziny wielodzietne; opiekujące się dziećmi kalekimi czy też samotne matki, wymagające natychmiastowej i wielostronnej opieki, szacuje się na blisko 100 tys. Wśród mieszkańców naszego województwa około 40 tys. nie korzysta z żadnego zabezpieczenia rentowego, czy też emerytalnego, pozostając bądź to na utrzymaniu rodziny, bądź też korzystając z zasiłków udzielanych przez wyspecjalizowane placówki. A i to nie są zapewne wyczerpujące dane w tym zakresie. Wielu osobom potrzebna jest nie tylko pomoc pieniężna, ale i ta związana z robeniem codziennych zakupów, zapewnienia na okres zimy opału i ziemniaków, posprzątania mieszkania. Trudno liczyć, że wyspecjalizowane w tym zakresie placówki, takie jak PKPS czy PCK, dadzą sobie same rade. Potrzebne jest włączenie się w tego typu działania całego społeczeństwa. Związka duża mogłoby tu zrobić uczniowie i harcerze, którzy już niejednokrotnie świadczyli tego typu pomoc osobom z najbliższego otoczenia.

emeryturze. Jest to o tyle ważne przypomnienie, że służby społeczne i związki zawodowe jakby zapomniały w ostatnim czasie o swych podstawowych zadaniach. O formach, jak i potrzebach niesienia doraźnej pomocy wszystkim jej potrzebującym można by mówić wiele, ale, jak się wydaje, nie boga już na to, gdy za oknem mróz i śnieg. Potrzeba teraz konkretnych działań. A rozwiązania najbardziej podstawowych problemów ludzi specjalnej troski upatrywać należy nie tylko w tej doraźnej pomocy, ale i w dążeniu do gruntownej zmiany całej szeroko rozumianej sfery polityki społecznej państwa. (E.W.)

Do dziennikarzy — członków „Solidarności”

Zarząd Sekcji Zawodowej Dziennikarzy NSZZ „Solidarności” zawiadamia, że dziś o godz. 15.30 w redakcji Oddziału Łódzkiego „Słowa Powszechnego” (ul. Piotrkowska 48, I piętro) odbędzie się zebranie sekcji.

50 LAT ROZGŁOSI ŁÓDZKIEJ

Taśmotka informuje, że od dziś już nie pracuje. Ze brak taśmy i lepiku — Pusto w naszym jest składziku.

Tak oto Beata Hanke przedstawia w ostatnim numerze „Kalejdoskopu”, zale sześciowej taśmoteki Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia. Sami wiemy doskonale jaka w codziennej pracy środków masowego komunikowania — przepaść dzieli społeczne oczekiwania od dbałości o techniczne środki wykonywania zawodu, niemniej nasi koledzy z łódzkiego radia wysupkali widać jakiegoś „taśmowe zaskórniczki” i dodawają do nich to co emitowane „na żywo” w miniony wtorek w programie ogólnopolskim uraczyli rodaków obfita porcją audycji radiowych firmowanych przez Rozgłoszenie Polskiego Radia w Łodzi. Wszystko to z okazji jubileuszu 50-lecia pobrękiwania Łodzi w tzw. eterze.

Wprawdzie okrągła rocznica minęła już i maja, ale jako że trudno u nas o realizację czegośkolwiek bez „poślizgu”, a i czasy nie najbardziej sprzyjające rocznicowym obchodom, właśnie dopiero ten tydzień jest terminem dla obchodów tych najważniejszych. Stąd ów wtorkowy beneficjusz na antenie, jak i grudniowe wydanie łódzkiego informatora kulturalnego — „Kalejdoskop”, w całości poświęcone radu. A jako, że piszą w nim nasi koledzy — radiowcy, korzystamy więc skwapliwie z niecodziennej gratki czerpania ze słowa pisanego, tych, których przede wszystkim mamy okazję słuchać. Niechaj Ich słowo, tym razem pi-

sane, posłuży nam do przybliżenia Ich pracy, satysfakcji (drobnych), kłopotów (wielkich), osiągnięć, radości i smutków.

Jak już zostało napisane (powiedziane raczej) wypadłoby określić rozgłoszenia radiowa w Łodzi działającego od pięćdziesięciu lat (z sześćdziesięciu lat w czasie II wojny światowej), a o historii tej działalności można dowiedzieć się z informacji dyrektora szacownego ju-

żas miejskiej komunikacji”, ale za to wcześniej możemy przeczytać o wielu faktach świadczących, iż łódzkie radio dobrze wypadło i wpała w ucho radiolubaczy. I to zawsze licząc się z potrzebami tych przygłosek. Oto kilka przykładów: powołanie w 1932 roku społecznej organizacji radiolubaczy — „Łódzkiej Rodziny Radiowej”, pierwsze w kraju audycje dla trzeźwej zmiany w fabrykach, patronat nad osie-

Grzesiak. Wypada więc zacząć od artykułów kolegów — radiowców snujących muzyczne wspominki. Polecamy więc lekturę historii słynnej, niezapomnianej orkiestry mandolinistów Edwarda Ciukczy spisanej piórem Jarosława Warzechy. O netypetach i nagraniach rozmowy z Arturem Rubinsteinem pisze Maria Hoffman, zaś o „sprzedawaniu” muzyki w radu w ogóle snuje swe refleksje wspomniana już I. Grzesiak.

Romana Mater i Włodzisław Krzemiński piszą w tym radiowym „Kalejdoskopie” o teatrze i radiowych programach estradowych „Wesoly autobus”, „Program z dwanastką”, „Trzecia strona medalu” — to już klasyczne pozycje ogólnopolskiego programu). Wiesław Jażdżyński i Tadeusz Giegler — przypominała dorobek i dzieła dziesiątów dokonanych w upowszechnianiu przez łódzka rozgłoszenie literackiej (choć nie tylko) kultury na antenie. Felietony Jerzego Wilmańskiego, Tadeusza Szewery i Mirosława Kuźniaka — to pełne anegdota wspominki i refleksje nad codziennością w gmachu przy ul. Narutowicza. Przede wszystkim zaś pełno w nich nazwisk ludzi, którzy przedwczoraj, wczoraj i dziś poświęcili swój czas i umiejętności, aby przekroczenie radiowej żalki było nie tylko sprawą naukową, ale i gwarancją że oto usłyszymy coś ciekawego, mądrego, przyjemnego.

Wszystkim Im, (przepraszając, że nie stałe nam miłe na wymienienie Ich nazwisk) składamy serdeczne życzenia z okazji jubileuszu. (1b)

„RADIO to smok”...

bilata — Wojciecha Ekierta. Wprawdzie nieco gorzko porównanie w podsumowaniu: „zepchnięci do programu IV, tak jak wszystkie rozgłoszenia regionalne, nadajemy przeciętnie 1200 programu lokalnego i około 500 godzin programu ogólnopolskiego rocznie”. Jak i akapit o tym, że cisnie to już mury (siedziaba rozgłosni przy ul. Narutowicza 130) jak na potrzeby dzisiejszej rodziny radiowej. Naruszone zębem czasu nieprzerwanie przenoszą na czułe urządzenia okolicznych ha-

diam Widzew-Wchód Ltd. Ltd.” Przejrzymy jednak do kalejdoskopowej panoramy Polskiego Radia w Łodzi. „Gdzieś ok. 1930 roku radiowcy spojrzeli na swój program jakby z lotu ptaka” i ustalili proporcje: 40 procent słowa na 60 procent muzyki, uznając taki układ za najwłaściwszy. Ta złota proporcja obowiązuje do dziś i wynika z niej jasno, że radio to smok o wielkim apetycie. A w dodatku smakoz, żądający rozmałości i świeżości muzycznych potraw” — pisze Ilona

ANDRZEJ HARASIMOWICZ

Coraz więcej broni — coraz mniej bezpieczeństwa

Koncepcja pokoju światowego oparta na równowadze strachu między dwoma systemami budzi coraz więcej sprzeciwu w społeczności światowej. Jesienią '81 byliśmy świadkami nasilonej kampanii społecznej na rzecz pokoju poprzez rozbrojenie, 30 ub. m. USA i ZSRR przystąpiły po drugim okresie przetargów i sondażu do negocjacji w Genewie nt. ograniczenia nuklearnych broni eurostrategicznych. Wiosną '82 zapowiedziane są rokowania w sprawie broni strategicznych (typu SALT).

Dokument końcowy Specjalnej Sesji ONZ nt. rozbrojenia w 1978 r. stawia sprawę jednoznacznie: „Ludzkość stanęła przed wyborem: musi zatrzymać wysiłek zbrojeń i przystąpić do rozbrojenia albo zostanie unicestwiona”. Najwybitniejsi politycy, uczeni, ba, nawet wojskowi, ostrzegają od dawna: nigdy dotąd nie dysponowaliśmy większą siłą — i nigdy nie była ona bardziej bezużyteczna. Jeśli kiedykolwiek zbrojenia zapewniły pokój i bezpieczeństwo, to dziś już z pewnością nie. Rodzą one wysiłek zbrojeń i równowagę strachu, ale nie rzeczywiste bezpieczeństwo. Stosunki między dwoma supermocarstwami, pełne wzajemnych podejrzeń, niechęci i obaw przed atakiem w sytuacji, gdy mają one więcej broni niż kiedykolwiek przedtem, są tego przekonującym dowodem. Paradoksalnie, że rozbrojenie wydaje im się niebezpiecznym hazardem. Choćby nawet tak doświadczony wojskowy, jak gen. D. Eisenhower, naczelny dowódca aliancki w II wojnie światowej, przekonywał, że ryzyko rozbrojenia jest niczym w porównaniu z ryzykiem dalszych zbrojeń. Jego angielski kolega, lord Mountbatten, na krótko przed swą tragiczną śmiercią, publicznie oświadczył w maju 1979 r.: „Wierzę, że przez redukcję zbrojeń nuklearnych byłoby możliwe zapewnienie większego bezpieczeństwa na znacznie niższym szczeblu konfrontacji militarnej”.

Problem zbrojeń światowych, to — oczywiście — sprawa nie tylko broni jądrowych, ale i konwencjonalnych. Jedną ze specyficznych cech wysiłku zbrojeń w ostatnim okresie, to jego rozszerzający się, światowy charakter, a na starcie ustawiają się coraz to nowe kraje, najczęściej bardzo ubogie, które z „ambicją” i determinacją godną lepszej sprawy starają się nie ustąpić innym w zbrojeniach Ich udział w światowych wydatkach zbrojeniowych ciągle rośnie, a dane te są o tyle bardziej zatrważające, że jest to najczęściej jedyny rosnący wskaźnik Ich udziału w światowym rozwoju i wymianie. W dyskusjach nad zbrojeniami nuklearnymi zapomina się jakby, że to właśnie bronie konwencjonalne nie tylko ułatwiły prowadzenie każdej z 132 wojen po 1945 r., ale i pochłaniają aż 80 proc. światowych wydatków zbrojeniowych.

Zbrojenia konwencjonalne mają swoistą logikę wysiłku zbrojeń w sensie jakościowym i ilościowym, a także bezpośredni wpływ na konstrukcje nowych broni atomowych. Za przykład może posłużyć radziecko-amerykańska rywalizacja czołgowa, w wyniku której, jak utrzymuje strona amerykańska, może ona przeciwstawić 50 tys. czołgom radzieckim tylko 11 tys. własnych czołgów, co zmusiło ją do skonstruowania bomby o zwiększonym promieniowaniu (neutronowej) dla zabezpieczenia się przed zmasowanym atakiem czołgowym. Więcej broni — ale czy więcej bezpieczeństwa?

W sprawie wzajemnej zależności między zbrojeniami a polityką istnieje rozpowszechnione mniemanie, będące groźną iluzją. Większość osób sądzi mianowicie, iż kierunek i charakter zbrojeń podlega decydującemu politycznym, gdy tymczasem jest raczej odwrotnie. To technologia wojskowa i strategiczne planowanie wojskowe dyktuje rozwój wypadków politycznych. Decyzje, które podejmuje się

dziś w sprawach nauki i technologii, określają taktykę, strategię, a w efekcie — politykę jutra. Myślenie polityczne oparte na kalkulacjach militarnych narzuca logikę, która nieubлагanie prowadzi do użycia broni. Przykładem — wprowadzenie okrętów podwodnych „Trident”, którego 408 głowic nuklearnych doprowadzono do takiej celności, że grozi zniszczeniem większości rakiet przeciwnika przy pierwszym ataku, uniemożliwiając mu skuteczny odwet nuklearny. Z kolei, dla zabezpieczenia się przed braniem pod uwagę niespodziewanym atakiem rakietowym ze strony ZSRR, planuje się w USA zbudowanie kosztem 56 mld dol. systemu zabezpieczeń, tzw. rakiety MX, który polega na ukryciu własnych wyrzutni i rakiet w długim na 18 tys. km gąszczu podziemnych tuneli. System ten, uodporniony na tzw. „narodowe środki kontroli”, czyli satelity zwiadowcze, do tego stopnia ukrywałby własne rakiety wśród aż 4600 potencjalnych wyrzutni, że czyniłby atak zbyt ryzykownym, a więc „nieopłacalnym”. W tym rozumowaniu jednak jest pułapka psychologiczna: wojskowa i techniczna doskonałość tego systemu niekiedy zmusza” drugą stronę do zachowań agresywnych, gdyż prowadzi do takiej konkluzji: jeśli nie użyje moich rakiet jako pierwszy, to przegram, gdyż zostaną one z pewnością zniszczone na wyrzutniach.

Inny, groźny już teraz dla cywilnego życia aspekt zbrojeń, to Ich negatywny wpływ na ekonomikę krajów, na ich budżety społeczne. Sekretarz generalny ONZ w raporcie za rok 1981 kilkakrotnie podkreśla zależność między zbrojeniami a rozwojem ekonomicznym. Zaledwie 5 proc. od 520 mld dol. USA wydanych na zbrojenia w 1980 r., starczyłoby na finansowanie ONZ-owskiego programu tzw. Trzeciej Dekady Rozwoju. Tymczasem, w 1980 r. zmniejszył się dochód per capita w krajach

nierozwiniętych, a prognozy na 1981 r. są podobne. Ponura ironia polega na tym, że bogaci wydają na zbrojenia relatywnie coraz mniej, a biedni coraz więcej i dia obywatela USA, Francji czy RFN poważne wydatki zbrojenowe Ich krajów są jednak mniejszym obciążeniem, niż wiele skromniejsze sumy wydawane przez większość państw Afryki, Azji czy Europy. Logiką wysiłku zbrojeń!

Rosnące wydatki zbrojenowe i brak postępów rozbrojenia coraz wyraźniej blokują realizację podstawowych celów, jakie stawiają przed sobą Narody Zjednoczone, tzn.: trwały pokój, rozwój ekonomiczny, poszanowanie praw człowieka. Te cele są wzajemnie zależne, a pokój i rozwój, jedynie dające możliwość respektowania praw człowieka, nie mogą być zapewnione bez rozbrojenia. Jak so- poradzić z ta trudnością?

Wśród wielorakich społecznych akcji rozbrojenio- wych wyróżniają się realistyczne działania oparte na przekonaniu, że należy tak udoskonalać krajowe systemy informacyjno- edukacyjne, by sprzyjały one międzynarodowemu zrozumieniu, by wychowywały dia rozbrojenia i pokoju, zamiast podniecać antagonizmy. W Polsce, wśród organizacji pozarządowych, prace tego typu prowadzi Polskie Towarzystwo Przyjaciół ONZ, członek Światowej Federacji Towarzystwa Przyjaciół ONZ (WFUNA). Na 28 Zgromadzeniu Plenarnym WFUNA podkreśliło potrzebę działań na rzecz bezpieczeństwa poprzez rozbrojenie i wezwano rządy do zintensyfikowania wysiłków rozbrojenio- wych. Wielkie nadzieje wiąże się z wiosenną II Specjalną Sesją Rozbrojenia ONZ. Czy uda się odwrócić groźny bieg spraw? Czy będzie coraz mniej broni, a coraz więcej bezpieczeństwa?

ANDRZEJ HARASIMOWICZ

O F E R T A

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

I N F O R M U J E,

że posiada możliwości przyjęcia do wykonania pewnej ilości robót budowlano-montażowych

od zleceniodawców prywatnych, dysponujących własnymi materiałami budowlanymi.

Zastrzega się preferowanie zleceń od rolników z terenu województwa miejskiego łódzkiego oraz od osób i zrzeczeń zamierzających realizować szeregowo budownictwo jednorodzinne.

Informacji udziela i prowadzi wstępne uzgodnienia dział przygotowani produkcji, Łódź, al. Kościuszki nr 101, pokój nr 46, telefon 605-30, w godzinach od 8 do 10.

2656-k

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE PL „POŁUDNIE”, ul. MILIONOWA 12

OGLASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż niżej wymienionych pojazdów:

- 1. Wolga Gaz 24, nr rej. LDA 284 Z, nr silnika 0630396, 50 proc. zużycia, cena wywoławcza 195 tys. zł.
2. Syrena R-20 Lux, nr rej. LDA 883 Y, nr silnika 343762, 80 proc. zużycia, cena wywoławcza 30 tys. zł.
3. Syrena R-20 Lux, nr rej. LDR 511 B, nr silnika 429535, 70 proc. zużycia, cena wywoławcza 46 tys. zł.
4. Star 27 L, nr rej. LDA 819 Y, nr silnika 41387, 80 proc. zużycia, cena wywoławcza 80 tys. zł (typ silnika do zamontowania po uzgodnieniu z kupującym).
5. Nysa 522, nr rej. LDA 997 Y, 80 proc. zużycia, cena wywoławcza 54 tys. zł. (typ silnika do zamontowania po uzgodnieniu z kupującym).

Przetarg odbędzie się w dniu 17 grudnia 1981 roku o godz. 10, Łódź, ul. Traktorowa 196.

Samochody można oglądać dwa dni przed przetargiem w godzinach 7 - 15 pod w.w. adresem.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu. Za braki w wyposażeniu i ukryte wady, ogłaszający przetarg nie odpowiada.

Zastrzega się prawo odstąpienia lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2843-k

ZAKŁADY ENERGETYCZNE OKRĘGU CENTRALNEGO ZAKŁAD SIĘCI CIEPLNEJ Łódź, al. Kościuszki 59/61

OGLASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu m-ki „Wolga” — Gaz 24, nr fabr. 91887, nr siln. 847784, rok prod. 1972, zużycie 75 proc., cena wywoławcza 55.000 zł.

Przetarg odbędzie się w świetlicy bazy remontowej ZSC przy ul. Wieniawskiego 40, w dniu 30 grudnia 1981 roku o godz. 9.

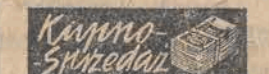
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie ZSC przy al. Kościuszki 59/61 najpóźniej w przeddzień przetargu.

Pojazd można oglądać w dniach 28 i 29 grudnia br. w godz. 10 - 12 w bazie remontowej ZSC przy ul. Wieniawskiego 40.

W przypadku niesprzedania pojazdu w pierwszym przetargu, drugi odbędzie się tego samego dnia o godz. 11. Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. Uszkodzonych i brakujących części nie uzupełniamy. 2872-k



STARA chatka na wsi w promieniu 90-100 km od Łodzi - kupię. Oferty „39528” Prasa, Piotrkowska 96.



KUPIĘ dom, może być w rozliczeniu 3-pokojowe mieszkanie na osiedlu Inflancka. Oferty „39429” Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM działkę 3 ha w tym 2 ha sadu. Kryształowa 20. 39579 g

KUPIĘ magiel (na gorąco) z lokalem lub sam lokal. Tel. 52-78-88. 39402 g

KRAJOWA AGENCJA WYDAWNICZA ODDZIAŁ W ŁÓDZI

informuje, że dział fotografii realizuje prace fotograficzne dla przedsiębiorstw, instytucji, organizacji oraz osób prywatnych

w szerokim zakresie fotografii czarno-białej i barwnej.

- Szczególnie polecamy:
- zestawy fotograficzne na określone tematy,
- obsługę fotoreporterską imprez, wydarzeń itp.,
- zdjęcia instruktażowe,
- zdjęcia reklamowe,
- zdjęcia teatralne,
- zdjęcia dla celów wydawniczych, archiwalnych i wystawienniczych,
- zdjęcia techniczne i do prac naukowych.

Zlecenia należy kierować pod adresem: Krajowa Agencja Wydawnicza Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 272 b, 90-361 Łódź. Osoby prywatne zamawiają usługi bezpośrednio w dziale fotografii przy ul. Piotrkowskiej 90 (w głębi podwórza). Informacji telefonicznej można zasięgnąć pod nr 234-14. 2766-k

ZARZĄD WOJEWÓDZKI LIGI OBRONY KRAJU

w Płocku, ul. Bieruta 1 a, tel. 224-94

w oparciu o zarządzenie ministra komunikacji z dnia 14 kwietnia 1972 roku (MP nr 26, poz. 148 z maja 1972 r.)

OGLASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na samochody:

- 1. Gaz 69A — furgon, nr rej. PLB 905 G, nr podw. 558668, nr silnika 195422, rok prod. 1969, cena wywoławcza 62.500 zł.
2. Fiat 126-p — nr rej. PLA 344 K, nr podw. 7310631, nr silnika 7768754, rok prod. 1978, cena wywoławcza 39.000 zł.
3. Fiat 126-p — nr rej. PLA 085 G, nr podw. 7032328, nr silnika 5303525, rok prod. 1976, cena wywoławcza 31.250 zł.

Samochody można oglądać w dniach pracy w godz. 9 - 15 w Ośrodkach Szkolenia Zawodowego Kierowców i POP Ligi Obrony Kraju w:

- ad. poz. 1 — Łęczycy, ul. Kilińskiego 7, tel. 21-03,
- ad. poz. 2 — Kutnie, plac Wolności 14, tel. 36-52,
- ad. poz. 3 — Płocku, ul. Bieruta 1 B, tel. 241-47.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej jeden dzień przed przetargiem do kasy w.w. ośrodków.

Pierwszy przetarg odbędzie się w dniu 30 grudnia 1981 roku o godz. 11 w OSZK i POP w Kutnie, plac Wolności 14, a w razie niedojścia do skutku, drugi przy obniżonej cenie w tym samym dniu i miejscu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz nie bierze się odpowiedzialności za ukryte wady samochodów. 2381-k

ROZPRAWA DOKTORSKA

Dziekan i Rada Wydziału Elektrycznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że dnia 21 grudnia 1981 r. o godz. 12.15 w sali konferencyjnej Pawilonu Techniki Obrachunkowej UL, ul. Rewolucji 1905, r. nr 41 odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr inż. Karola Trzecińskiego na temat: „Badania przebiega w polu elektrycznym izolacji cienkowej na nawojowej folii aluminiowej”.

Promotor: doc. dr inż. Jan Leszczyński (Politechnika Łódzka).

Z rozprawą doktorską i opiniami recenzentów zapoznać się można w czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 2815-k

Dziekan i Rada Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego UL uprzejmie informują, iż w dn. 21 grudnia 1981 r. o godz. 12 w sali konferencyjnej Pawilonu Techniki Obrachunkowej UL, ul. Rewolucji 1905, r. nr 41 odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr Krystyny Kapy nt.: „Warunki zastosowania działań marketingowych w przedsiębiorstwie handlowym”.

Promotor: prof. dr hab. Jerzy Dieltz z UL. Praca wraz z recenzjami znajduje się do wglądu w Bibliotece Uniwersyteckiej, Łódź, ul. Narutowicza 108. Wstęp wolny. 2831-k

BAZA TRANSPORTU SAMOCHODOWEGO „TRANSMEBLE”

w ŁODZI, ul. PKWN. 9/11, tel. 349-28, 205-93

oferuje do sprzedaży

części zamienne

do pojazdów: „Star A-28”, A-29, A-25 oraz „Csepel”.

Zakupów mogą dokonywać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. 2733-k



KUPIĘ nowego „Fiat 125 p”. Oferty, tel. 53-52-74. 39624 g

FORDA-Taunusa 1.3L” na gwarancji (kwiecień 1981) — sprzedam. Tel. 365-12 lub 249-63. 39411 g

„FIAT-850” pilnie sprzedam. Łódź, Dąbrowskiego 69 m. 2. 39434 g

„SYRENA-103” w całości lub na części — sprzedam. Oglądać w soboty i nie dziele. Łódź, ul. Zgodna 28 m. 7, Sońta. 39581 g

„POLONEZA” nowego kupię. Oferty „39621” Prasa Piotrkowska 96.

„POLONEZA” nowego kupię. Tel. 376-60, dni po wiesznie godz. 10-18. 39506 g

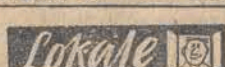
„FIAT 124”, biała do remontu sprzedam. Krze mieniecka 24/51, Banasiak 39491 g

NOWA przyczepa bagażowa zamienie na taksometr lub na 34, po 15. 39459 g

KUPIĘ silnik do „NSU Prinz”. Tel. 34-81-55, po godz. 17. 2757 g

FORD — serwis. Łódź, Kołłątaja 31, Lisowski — Buchoch. 39519 g

„ZASTAWĘ 750” stan do bry sprzedam, tel. 56-24-95 po godz. 15. 41219 g



SKLEPOWE 2-pokojowe (65 m), centrum, zamienie na blok lub inne z wygodami. Tel. 302-27, wieczorem. 39462 g

KUPIĘ M-2, M-3 lub mieszkanie w starym budownictwie, z wygodami, w dzielnicy Górna. Oferty „39427” Prasa, Piotrkowska 96.

GDANSK — 2 pokoje 45 m kw., spółdzielcze, w soki parter, zamienie na podobne w Łodzi. 80 925 Gdańsk 37, UPT, skrytka 43. 2756 k

CUDZOZIEMIEC poszukuje M-3 lub M-4 z telefonem, umeblowane. Platne z góry. Tel. 51-90-29 po 17. 39374 g

M-4 Retkinia (trzykokojowe) i piętro — zamienie na mniejsze Widzew-Wschód Chojny Zamek, Srdmieście, Radogoszcz. Oferty „39381” Prasa, Piotrkowska 96.

M-2, M-3 kupię lub wynajmę. Oferty z ceną „39355” Prasa, Piotrkowska 96

M-2-3 kupię w rozliczeniu ewentualnie „Fiat 126p”. Oferty z ceną „39352” Prasa, Piotrkowska 96

M-2 poszukuje bezdzietne małżeństwo. Tel. 53-67-19. 39266 g

PRACUJĄCA panienska, farmaceutka pilnie poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „39254” Prasa, Piotrkowska 96. 39254 g

POKOJ z kuchnią II p. stare budownictwo częściowe wygodne, centrum zamienie na większe, inne propozycje, tel. 51-88-32. 39251 g



NIEMIECKI — nauka mowy, tłumaczenia. 679-25, Lewandowski. 39481 g

RENCISTKA, wiek średni, z aktualną książeczką zdrowia — podejmie pracę. Oferty „39509” Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYSTĄBIĘ do spółki w ogrodnictwie lub hodowlę Dam wkład pieniężny i pracy. Oferty „39511” Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ lakiernika samochodowego i uczniów. Starowa Góra, Hetmańska 6 (dojazd autobusem 59 lub 70). 39528 g

POSIADAM prawo jazdy kategorii B — przyjmuję pracę w sektorze prywatnym. Oferty „39513” Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ chałupnictwo — niewykluczone szyćce. Oferty „39595” Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODE małżeństwo podejmie pracę chałupniczą. Zdolności plastyczne. Oferty „39596” Prasa, Piotrkowska 96.

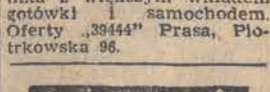
NOWO otwarty sklep „Pamiątki — konfekcja — dziewiarstwo — galanteria” — poszukuje dostawców. Węgrzynowska, Ujazd, pl Wolności 2, tel. 23-33. 39600 g

PRZYJMĘ pracę chałupniczą, może być proste szyćce. Oferty „39598” Prasa, Piotrkowska 96.

ENERGICZNA, doświadczona w rolnictwie, prawo jazdy, szuka pracy. Oferty „894971” Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 2760 k

NOWO otwarty boutique oczekuje dostawców obuwi, odzieży, galanterii. Maria Baranowska, Czechochowa, ul. Krakowska 2, tel. 479-18. 2759 g

DO pracowni krawieckiej przyjmę uczelnicę, punka z większym wkładem gotówką i samochodem. Oferty „39444” Prasa, Piotrkowska 96.



SKSPRES, czyścimy kożuch, zamiesz, wultry Punkty przyjeź: Nowotki 145, A. Struga 7, Jung 39076 g

DYWANY, wykładziny, czyszczenie maszyną RFN. Zelmiko, tel. 53-56-69. 39537 g

AUTO-elektryk poleca: zaplony wszystkich typów, analizy spalin z regulacją składu, pomiaru oraz inne elektryczne i elektroniczne. Inż. Borysiewicz, Nowosolna, Łódzka 14 (6 km od Dołowy). 39554 g

POSZUKUJE młodej, młej pani, która będzie chciała pomóc w życiu samotnemu mężczyźnie, która będzie mógł uważać za córkę. Do dyspozycji samochód. Oferty „39559” Prasa, Piotrkowska 96.

WOJEWÓDZKA Stacja Pogotowia Ratunkowego w Łodzi unieważnia zarządzenie kwitariusz o nr 980034-980100. 28222 k

RADA PRACOWNICZA Fabryki Maszyn Górniczych „Pioma” w Piotrkowie Tryb.

OGLASZA KONKURS OTWARTY na stanowisko DYREKTORA NACZELNEGO

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:

- 1. Wyższe wykształcenie (wskazane techniczne, ekonomiczne, lub prawnicze).
2. Staż pracy minimum 8 lat.
3. Odpowiedni stan zdrowia.
4. Znajomość zagadnień organizacji i zarządzania przedsiębiorstwem.

Oferty należy składać w terminie do dnia 20 grudnia 1981 roku pod n.w. adres:

Rada Pracownicza FMG „Pioma”, Piotrków Tryb., ul. T. Żarskiego 38, z dopiskiem „KONKURS”.

Do oferty załączyć:

- 1. Kwestionariusz osobowy.
2. Życiorys.
3. Odpis dyplomu.
4. Inne, istotne wg kandydata dokumenty.

Zastrzega się prawo nieprzyjęcia oferty, jak również odstąpienia od konkursu bez podania przyczyn. 2768-k

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OGRODNICZE

w Łodzi, ul. Wojska Polskiego 83

zakupi natychmiast

2 wozy konne.

Oferty z wyszczególnieniem ceny i warunków sprzedaży prosimy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa, adres j.w., w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia. 2774-k

OKRĘGOWY URZĄD PRZEWOZU POCZTY

Łódź, al. Włókniarzy 227

ZATRUDNI ZARAZ

MEŻCZYZNI I KOBIETY

w służbach:

- ◆ rozdzielczo-ekspedycyjnej (wykształcenie średnie i podstawowe),
◆ przeładunkowej (wykształcenie podstawowe),
◆ ambulansowej (wykształcenie średnie).

Praca ma charakter trzymianowy, w ruchu ciągłym. Bliższych informacji udziela dział służby pracowniczej, al. Włókniarzy 227, pokój 224, II piętro, telefon 395-50 do 58, wew. 225 i 281. 2743-k

Rada Pracownicza Biura Konstrukcyjno-Technologicznego Urzędzeń Elektrycznych

„ELEKTROMONTAŻ”

w Łodzi 91-203, ul. Traktorowa 141

OGLASZA KONKURS OTWARTY na stanowisko DYREKTORA.

Wymagania:

- 1. Wykształcenie wyższe ekonomiczne lub techniczne. 2. 8 lat pracy zawodowej, w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym.
- Dokumenty należy składać osobiście lub listownie w terminie 2 tygodni od daty ukazania się ogłoszenia w siedzibie biura, ul. Traktorowa 141, p. 825, telefon 52-56-82.

Ogłaszający konkurs zastrzega sobie prawo wyboru kandydata bez podawania uzasadnienia, a także prawo odstąpienia od konkursu bez podania przyczyn. 2778-k

PIEKARZE I KOSZYKARKI NA CZELE

Wybieramy najlepszych sportowców 1981 r.

Nasz tradycyjny doroczny plebiscyt p.n. "Wybieramy najlepszych sportowców województwa łódzkiego w 1981 r." rozkręca się...

Kandydatów jest wielu. Tegoroczny sezon sportowy obfitował bowiem w wiele interesujących imprez krajowych i zagranicznych...

nielwa Bońka (wszyscy Widzew) oraz Marka Daluby (EKS). Właśnie piłkarze i koszykarki dominują...

KUPON

Formularz kuponu z miejscami na nazwiska i adresy sportowców.

P. MAHRE NAJLEPSZY

We włoskiej miejscowości Madonna di Campiglio rozegrano w środę kolejną konkurencję narciarskiego Pucharu Świata...

Zawodniczką i zawodniczką naszych klubów z pełnym powodzeniem brał udział w licznych imprezach międzynarodowych...

Bilety na "Bal Mistrzów"

Jak już informowaliśmy, w dniu 2 stycznia 1981 r. Klub Dziennikarzy Sportowych SDP w Łodzi organizuje w restauracji hotelu "Centrum"...

Lokeren wyeliminowany

Wczoraj rozegrane zostały rewanżowe mecze 1/8 Pucharu UEFA. Uwaga polskich kibiców skupiona była przede wszystkim na występie belgijskiego klubu Lokeren...

Pierwszy mecz 0:0. Awans Szwajcarów, Hamburger SV - Aberdeen 3:1 (1:0). Pierwszy mecz 3:2 dla Aberdeen...

Rozegrano kolejne mecze ligowe i pucharowe w Anglii. W spotkaniu i ligi Southampton przegrał z Brighton 0:2...

Komunikat "Totka"

- EXPRESS LOTEK 12 - 16 - 36 - 41 - 42
MAŁY LOTEK I LOSOWANIE 7 - 12 - 19 - 22 - 31
II LOSOWANIE 6 - 12 - 13 - 30 - 35
DUŻY LOTEK LOSOWANIE I: 3 rozw. z 5 traf. prem. - wygrane po 705.208 zł...

PROGRAM I 9.00 Cztery pory roku. 11.40 Tu radio kierowców. 12.05 z kraju i ze świata...

CZWARTEK, 10 GRUDNIA PROGRAM II 10.25 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach...

PROGRAM III 10.00 Co kto lubi. 10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Kiermasz przy 11.00 Dziennik kierowców...

PROGRAM IV 11.00 Wład. 11.05 Mistrzowie piękego słowa - "Iliada" - fr. epopei Homera...

PROGRAM V 11.00 Wład. 11.05 Mistrzowie piękego słowa - "Iliada" - fr. epopei Homera...

PROGRAM VI 11.00 Wład. 11.05 Mistrzowie piękego słowa - "Iliada" - fr. epopei Homera...

PROGRAM VII 11.00 Wład. 11.05 Mistrzowie piękego słowa - "Iliada" - fr. epopei Homera...

PROGRAM VIII 11.00 Wład. 11.05 Mistrzowie piękego słowa - "Iliada" - fr. epopei Homera...

PROGRAM IX 11.00 Wład. 11.05 Mistrzowie piękego słowa - "Iliada" - fr. epopei Homera...

Milion peso w banknocie

Argentynski Bank Emisyjny wprowadził do obiegu banknot o najwyższym w dziejach kraju nominale, a mianowicie wartości miliona peso...

Dotychczas banknotem o najwyższym nominale było 500.000 peso. Nowy banknot, wart w przybliżeniu około 89 dolarów...

Wojskowe władze argentyńskie już przed kilku miesiącami zapowiedziały wprowadzenie do obiegu banknotu milionowego...

Nacjonalizacja firmy "Matra"

Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło we wtorek większością głosów projekt ustawy o przejęciu pod kontrolę państwa wielkiej przemysłowej firmy zbrojeniowej "Matra"...

Zamówienia na karty wstępu przyjmowane będą od soboty (12 bm.) w godz. 13-15, a następnie w poniedziałek i wtorek (14-15 bm.)...

W pozostałych meczach bez sensacji. Dinama Bukareszt - IFK Göteborg 0:1. Pierwszy mecz 8:1 dla Szwedów...

W dniu 7 grudnia 1981 roku zmarła nagłe

HELENA DYLUŚ z KASIŃSKICH. Nabożeństwo żałobne oraz pogrzeb odbędą się w dniu 11 grudnia br. o godz. 11.50 w kaplicy cmentarza rzym.-kat. przy ul. Kurczaki...

W dniu 8 grudnia 1981 r. zmarła

GENOWEFA GAWROŃSKA z domu KOLASIŃSKA. Msza św. żałobna odbędzie się dnia 10 grudnia br. w kościele św. Kazimierza o godz. 12.15...

W dniu 8 grudnia 1981 r. zmarła

ZOFIA SALACIŃSKA. Pogrzeb odbędzie się dnia 10 grudnia br. o godz. 15 na cmentarzu rzym.-kat. na Dolach...

W dniu 8 grudnia 1981 r. zmarła

MARI KOZIE, ZOFII PIETRYKOWSKIEJ, JANINIE JURAS. serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

W pierwszej rocznicę śmierci

KAZIMIERZY BIAŁCZAK. zostanie odprawiona w dniu 13 grudnia 1981 r. msza św. o godz. 13, w kościele Ojców Jezuitów (Akademicki) w Łodzi...

Koleżankom

MARI KOZIE, ZOFII PIETRYKOWSKIEJ, JANINIE JURAS, serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

Dnia 7 grudnia 1981 r. zmarła

ANNA KAŁAPSKA-RÓŻAŃSKA. Pogrzeb odbędzie się w Łodzi, na Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim, dnia 10 grudnia br. o godz. 13, o czym zawiadamiają pogrzebiarze w smutku

Koleżki

PIOTROWI DUNIAKOWI. wyrazy szczerego współczucia z powodu zgonu

KOLEZANKI I KOLEDZY

z BIURA STUDIÓW I PROJEKTÓW HANDLU WEWNĘTRZNEGO I USŁUG W ŁODZI

Panel dyrektor

MGR BARBARZE LIGĘZIE. wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

W pierwszej rocznicę śmierci

KAZIMIERZY BIAŁCZAK. zostanie odprawiona w dniu 13 grudnia 1981 r. msza św. o godz. 13, w kościele Ojców Jezuitów (Akademicki) w Łodzi...

Koleżankom

MARI KOZIE, ZOFII PIETRYKOWSKIEJ, JANINIE JURAS, serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

Przez całą noc z wiatru na drodze i wczesnym rano padał na terenie naszego województwa śnieg. Był to właściwie pierwszy, poważniejszy atak zimy. Odbyło się to na funkcjonowaniu życia w Łodzi. Były poważne zakłócenia w miejskiej komunikacji (głównie tramwajowej), duże opóźnienia odnotowano na dworcach PKS. Jak zwykle zaspali łódzcy dozorczy. Efektem tego było kilkanaście przypadków złamania kończyn na śnieżnych ulicach, co odnotowano w ambulatorium Pogotowia Ratunkowego. Natomiast - o dziwo! - znakomicie spisali się w tych, bądź co bądź trudnych warunkach kierowcy. Od wiatru, wieczorem do wczesnych godzin popołudniowych, odnotowano w naszym województwie zaledwie jedną kolizję drogową! A oto szczegóły z dnia wczorajszego odnotowane przez reporterów „DL”.

Nad ranem wylechało z zajeżdżni 225 tramwajów i zaraz też zaczęły się kłopoty. Wystarczy powiedzieć, że wczoraj do godz. 9 zjechały do zajeżdżni aż 53 tramwaje, a w 23 z nich na skutek dostania się śniegu do silników po prostu się one przepaliły. Stał ładacy rano do pracy łodzianie mieli poważne trudności z dojazdem do zakładów i instytucji, jako że w tej sytuacji tramwaje kursowały bardzo nieregularnie.

Poranna zadyмка śnieżna nie zmobilizowała większości łódzkich dozorców do natychmiastowej pracy. Nasz noranny reporterski rajd dostarczył wielu przykładów niefrasobliwości gospodarzy domów. I tak na przykład na ul. Zachodniej (odcinek od Obrońców Stalingradu do ul. Zielonej) chodniki zamieniły się w jedną lodowatą bryłę. Podobnie było m. in. na ulicach: Andrzeja Struga (odcinek od al. Kościuszki do Piotrkowskiej), na Hutora, Zakątnej, 22 Lipca, Lutomierskiej Zgierskiej i wielu innych. Nieliczni dozorczy, których spotykaliśmy przy pracy przeważyli ograniczali się do oczyszczania studzienek ulicznych. Dla bezpieczeństwa przechodniów, przede wszystkim należałoby zadbać o sprzątnięcie śniegu z chodników i posypanie ich piaskiem.

Zakłócenia w komunikacji miejskiej

Na oblodzonych chodnikach przechodnie łamali ręce

Opóźnienia autobusów PKS

Natomiast według oceny jaką uzyskaliśmy od dyspozytora inżyniera województwa sytuacja w mieście nie była wczoraj bynajmniej tak zła, jak się nam wydawało. Dowiedzieliśmy się bowiem, że od samego rana plugiopłaskarki MPO kursowały na wszystkich 27 trasach komunikacyjnych walcząc ze śniegiem i gołoledzią. Jedynie na ul. Wycieczkowej (a więc na dalekich peryferiach miasta) śnieg nawiany z pół tworzył już zaspę i tam było trudniej utrzymać regularną komunikację autobusową. W dyrekcji MPO poinformowano nas, że z 27 plugiopłaskarek, które rano wyruszyły na miasto, w południe było już ich tylko 20, gdyż 7 uległo awarii. W tej sytuacji postanowiono skorzystać z pomocy „Transbudu” i Komunalnego Przedsiębiorstwa Sprzętu Transportowego. Przedsiębiorstwa te obiecały dostarczyć 15 plugiopłaskarek pod warunkiem, że MPO zapewni im paliwo. Nie wiadomo kiedy pomoc ta nadejdzie, ale w każdym bądź razie MPO wyraziło zgodę na wydzianie paliwa. Miejmy nadzieję, że w najbliższych dniach specjalistyczny sprzęt do walki z zimą będzie użyty i z innych przedsiębiorstw.

Jest faktem, że w tym roku - o czym już informowaliśmy - MPO z braku dostatecznej ilości zapasów chlorku wapnia nie zapewni wszędzie, na wszystkich trasach czarnych jezdnii, ale przynajmniej na ul. Piotrkowskiej powinno się pomyśleć o szybkim zwalczaniu gołoledzi. Tymczasem wczoraj w godzinach rannych jezdni główną ulicę Łodzi przypominała...

Sytuacja na szlakach PKP nie była tragiczna. Śnieg zasypywał tylko rozjazdy i zwrotnice. Wczoraj np. na Stacji Łódź-Kaliska kolejarzom po-

magalo przy ich oczyszczaniu 36 żołnierzy z łódzkiego pułku OT. W znacznie lepszym stanie były torowiska, chociaż wiatr nawiewał stale z pół mokry, ciężki śnieg. Z tego powodu zdarzały się awarie jednoostek elektrycznych. Nie zanotowano zbyt dużych opóźnień w ruchu pociągów pasażerskich. Tylko kilka minut po czasie przybywały pociągi lokalne. Największe opóźnienia notowano w nocy.



Jak nas poinformowano w Przedsiębiorstwie PKS, mimo trudnych warunków na drogach, do tej pory z powodu zimowej aury nie zawieszono żadnych kursów autobusowych. Notowano natomiast zna-

czne opóźnienia. Na Dworcu Centralnym PKS autobusy dalekobieżne i „luxy” przybywały z blisko godzinnym opóźnieniem, a wozy połączeń lokalnych spóźniały się do pół godziny.

(S. J. kr., sk)

Jak się dowiedzieliśmy wieczorem jeszcze około 30 tramwajów zje-

Benzyny mniej, ale jest

Z różnych regionów kraju dochodzi do nas wieści o kłopotach z nabywaniem benzyny. W naszym województwie pod tym względem sytuacja się ostatnio poprawiła i mimo dostarczenia 80 proc. listopadowych dostaw paliw, z ich nabywaniem większego kłopotu nie ma.

Jak nas poinformowano w dyrekcji POPN CPN w Łodzi, co dwa-trzy dni do każdej stacji benzynowej docierała transporty paliw - głównie benzyny żółtej. Etyliny 78 dostarczono zaledwie 40 proc. w stosunku do potrzeb i głównie kieruje się ją do odbiorców państwowych. Etyliny żółtej jest sporo i w zasadzie od dostawy do dostawy wystarcza jej w stacjach benzynowych. Zmagazynowano też odpowiednio jej ilości na okres przedświąteczny, niemniej - jak twierdzi handlowcy z „CPN” - nie warto czekać do ostatniej chwili i należy zaopatrzyć się w paliwo wcześniej.

Poniżej jednak ilości paliwa są nieco mniejsze, nastąpiły pewne zmiany w funkcjonowaniu stacji benzynowych. Pracujące na dwi-

zmiany nie będą w grudniu czynne w wolne soboty i niedziele oraz w pozostałe dni świąteczne. Gorzej natomiast jest z olejami. Zapotrzebowanie na IV kwartał pokryto zaledwie w 25 proc. Jeszcze mniej, bo w 18 proc. pokryto kwartalne zapotrzebowanie na płyn „Borygo”. Natomiast produkcja smarów ma dopiero ruszyć po 20 bm.

W kilku zdaniach

- „Kraj po dwóch zjazdach” - spotkanie z red. W. Giełżyńskim dziś o godz. 18 w Klubie MPK (ul. Narutowicza 8/10) i o godz. 20 w Filii Klubu (ul. Rodzeństwa Fibaków 11).
- Kino „Przygoda” dla dzieci 12 bm. o godz. 11 w DK „Lutnia” (ul. Lanowa 14).
- Kino „Bajka” oraz występu dziecięcych zespołów tanecznych o godz. 11: trzy monodramy o godz. 18 12 bm. w Domu Kultury przy ul. Żubardzkiej 3.
- „Głędzi starości” 13 bm. w godz. 10-13 w SDK „Lokator” (ul. Nowopolska 12).
- W sobotę, 12 bm. o godz. 17 w Katedrze Filologii Klasycznej Uniwersytetu Łódzkiego (Narutowicza 54 IV p.) odbędzie się zebranie Polskiego Towarzystwa Filologicznego. W programie odczyt doc. B. Tkacza nt.: „Cechy antropologiczne ludów indoeuropejskich” i nauka rekonstruowanego języka indoeuropejskiego.

Paryskie kontakty łódzkich fryzjerów

Rzemieślniczy Klub Techniki i Postępu zaciera kontakty z fryzjerami paryskimi. W marcu łódzcy mistrzowie grzebienia gościć będą francuskich kolegów, którzy zaprezentują najnowsze kosmetyki służące do pielęgnacji włosów, firmy „Oreal”. Jednocześnie odbędzie się pokaz najmodniejszych fryzur. Impreza, która będzie miała charakter ogólnopolski, zorganizowana zostanie w Teatrze Wielkim.

Aby pomóc młodym w podnosze-

niu kwalifikacji, klub organizuje pokazy szkoleniowe. W najbliższą niedzielę, 13 bm., w Izbie Rzemieślniczej odbędzie się trzynasty z kolei konkurs czeszenia dla młodych fryzjerów o Puchar im. Taphorela, nieżyjącego mistrza paryskiego, którego z Łodzią łączyły dwuletnie przyjacielskie kontakty. Jednocześnie trzech fryzjerów łódzki i warszawscy - laureaci ostatniego festiwalu fryzur w Paryżu - zademonstrują modne uczesania.

PECHOWA INWESTYCJA

Nie możemy jakoś utrafić w typowaniu ostatecznego terminu zakończenia prac przy budowie węzła komunikacyjnego w rejonie ulic Zgierska-Niezapominajki-Wiązowa na północnym krańcu al. Wiótkarzy. Najpierw będzie poinformowani, spodziewaliśmy się finału tej budowy na początku listopada. Szybko rozwiął się złudzenie inwestor - Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Dróg i Mostów. Wprawdzie nawierzchnia skrzyżowania stała już dawno przygotowana wstrzymywały otwarcie węzła nie-

zakończone prace przy instalacjach elektrycznych. Informowaliśmy nie tak dawno, że do końca listopada brigady Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych i Ciepłowniczych powinny ustawić podświetlone znaki drogowe, sygnalizację świetlną podłączyć latarnie uliczne, a także złożyć kable, które pozwolą, by zlikwidować przebiegającą nisko nad jezdnią linię średniego napięcia. Tymczasem okazało się, że MPREIC miało kłopoty z odpowied-

nią ilością kabli energetycznych co przedłużyło wykonanie robót. A zatem kolejna inwestycja drogowa przeciąga się, co stanowi poważne utrudnienie dla kierowców wyjeżdżających z Łodzi w kierunku Zgierza. Obiekt nie może być wcześniej przekazany do eksploatacji, gdyż brak wspomnianych elementów zagrażałby bezpieczeństwu ruchu. WPDIM podał nam następujący termin zakończenia budowy: 30 grudnia. Może teraz się sprawdzi?

W Zgierzu mniej przestępstw

Przerazająca jest ostatnio statystyka wszelkiego rodzaju przestępstw. Kroniki milicyjne notują stale wzrastającą liczbę włamań, kradzieży, rozbójów i przestępstw nieuczciwego handlu. Współdziałanie władz administracyjnych sił porządkowych i społecznych może jednak znacznie złagodzić sytuację. Posłużymy się przykładem Zgierza. W tym mieście także zanotowano wyraźny wzrost fall przestępstw. W ciągu 10 miesięcy tego roku KM MO prowadziła prawie 700 spraw; głównie chodziło o włamania i kradzieże. Przestępczość w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła tam trzykrotnie. Przed dwoma tygodniami prezydent Zgierza podjął kilka decyzji, które miały zastopować działalność środowisk przestępczych. Przede wszystkim wprowadzono silne patrole składcące się z funkcjonariuszy MO, żołnierzy i członków ORMO. Wzmógł swoje działanie zgierski sztab antyspekulacyjny Placówkom oświatowym, kulturalnym i klubom sportowym zalecając aby starali się optymalnie wypełnić wolny czas dzieciom i młodzieży.

Sa już pierwsze efekty tych przedsięwzięć. W ostatnim tygodniu spadła liczba przestępstw. Funkcjonariusze MO mogli nawet zająć się dochodzeniami w sprawach mających miejsce dawniej, a nie tylko bieżącymi interwencjami. Obecność sił porządkowych na ulicach Zgierza zwiększyła poczucie bezpieczeństwa mieszkańców miasta.

Coraz częściej też zgierzanie starają się w miarę swoich możliwości pomóc milicji. Nie znaczy to, oczywiście, by w Zgierzu rozwiązano problem przestępczości. W każdym razie wybrano chyba tam właściwy model działania, który przerywa błędne koło wzajemnego braku zaufania

W NASZYM REFLEKTORZE

NIESPRAWNA POMPA

„Reflektorku spowoduj, by fochowcy ze zgierskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, pod którą podlega Osiedle Swoboda w Głownie naprawili wreszcie tak jak się należy pompę wodną w tym osiedlu. Z powodu jej niesprawności życie mieszkańców staje się co-

raz cięższe

Dotyczy to zwłaszcza osób starszych, które zmuszone są nosić w wiaderkach wodę na wyższe piętra.

Co prawda, w grudniu ub. roku naprawiono tę pompę, ale uczyniono to po partacku. Co kilka dni się ona psuje i nowo wlewaną wodę w domach zbliżają się święta, czas robić porządek w domach, ale jak tu je robić, gdy brak stałe wody?”

ZGINEŁA „SYRENA”

30 listopada skradziono beżową „Syrenę” nr rej. LDH 7503 informacja na ten temat oczekuje się pod tel. 53-84-29.

CO GDZIE KIEDY

WAZNE TELEFONY

Informacja PKO	731 82
Informacja o usługach	398 10
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265 86
Dworzec Północny	747 20
Informacja telefoniczna	93
Komenda Wojewódzka MO	677-22, 232-22
Pogotowie drogowo	253 11
Pogotowie ciepłownicze	409-32
Pogotowie energetyczne:	
Rejon Łódź Północ 334-31	609-32
Rejon Łódź Południe	334-29
Rejon Pabianice	37 10
Rejon Zgierz	15-34 42
Rejon oświetlenia ulic	881 15
Pogotowie gazowe	395-35
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 706-27
Straż Pożarna	98, 661 11
	795-55, 257 67
TELEFON ZAUFANIA	337 37
czynny w godz. 17-7 rano	
Dla kobiet z dnia problemu 740-33 - czynny w godz. 12-22	
tylko w dni powszednie.	

TEATRY

WIELKI - godz. 19 - „Król i Szeźka”
NOWY - godz. 18:15 - „Wachlarz”
MAŁA SALA - godz. 20 - „Czarowna noc” i „Karol”
JARACZA - godz. 19 - „Jak wam się podoba”
MAŁA SCENA - godz. 19 - „Sztuczne oddychanie”
7:15 - godz. 19:15 - „Jednak kabaret”
POWSZECHNY - godz. 19:15 - „Król IV”
MUZYCZNY - godz. 19 - „Percola”
ARLEKIN - nieczynny
PINOKIO - godz. 10, 17:30 - „Baśń o Iwanie i jego osie”
TEATR 77 (Zachodnia 56) godz. 19 - „Wizyta”

MUZEJA

HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) - godz. 11-17
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) godz. 9-16
ARCHIWUM OGNIENNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10-17
BIUROLOGIA EWOLUCYJNEJ UŁ (Park Sienkiewicza) godz. 10-16
W OŚWIENIENIA (Piotrkowska 232) - godz. 10-17
MIASTA ŁÓDZI (Ogrodowa 15) godz. 11-19
„SZUKI” (Wielkowskiego 35) - godz. 11-19
„OLSKIE WOJSKOWE SŁUŻBY ZDROWIA (Zelgowskiego 7) - godz. 10-13
MIASTA ZGIERZA (Zgierz, Dąbrowskiego 21) - godz. 10-15

APTEKI

Piotrkowska 67, Dąbrowskiego 89, Niecałniana 15, Główna 7a, Lutomierska 146, Mickiewicza 20
Pabianice - Armii Czerwonej 7, Konstytucyjnej - Sądowa 10, Ozorków - pl. Armii Czerwonej 17, Głowno - Łowicka 38, Aleksandrów - Kościuszki 10

DYZURY SZPITALI

Chirurgia ogólna - Bałuty
Szpital im. Pasteura (ul. Wł. Gury 19), codziennie Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22 dla orzechoidalnej rejonowej nr 7
Szpital im. Słodowskiej Curie (Zgierz, Parzewskiego 15) dla orzechoidalnej rejonowej nr nr 1, 2, 3
5. Szpital im. Marchlewskiej (Za Zetery Dubois 17, Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, Parzewskiego Górna - Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdwińskich 61; Polesie - Szpital im. Koperskiego (Pabianicka 62), Śródmieście Szpital im. Pasteura (Wigury 19) Widzew - Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdwińskich 61)

KINA

BALTYK - „Old Surehand” RFN, 10, 12, 15, 17, 19, 17.15, 19.30
IWANOWO - „Młodziacy wspólnik” kanad od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
POLONIA - „Wielka majówka” pol od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
PRZEDWIOSNIE - „Dreszcze” pol od lat 15, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WŁÓKNIARZ - „Śmierć na żywo” fr od lat 18, godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
WOLNOŚĆ - „Gangsterzy szos” kanad od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19
WISLA - „Nosferatu wampir” RFN od lat 18, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
ZACHETA - seans zamknięty, o godz. 12: „Przywółwu uczu” fr, od lat 16, godz. 10, 15, 17.15, 19.30
STUDIO - „Mama” rum-fr, b.o., godz. 16: „Przywółwu uczu” fr.

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służb zdrowia czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia tel 815 19